

● **KORESPONDENCJA
WŁASNA Z KRAINY
ZŁOTA - YUKONU**

Str. 13

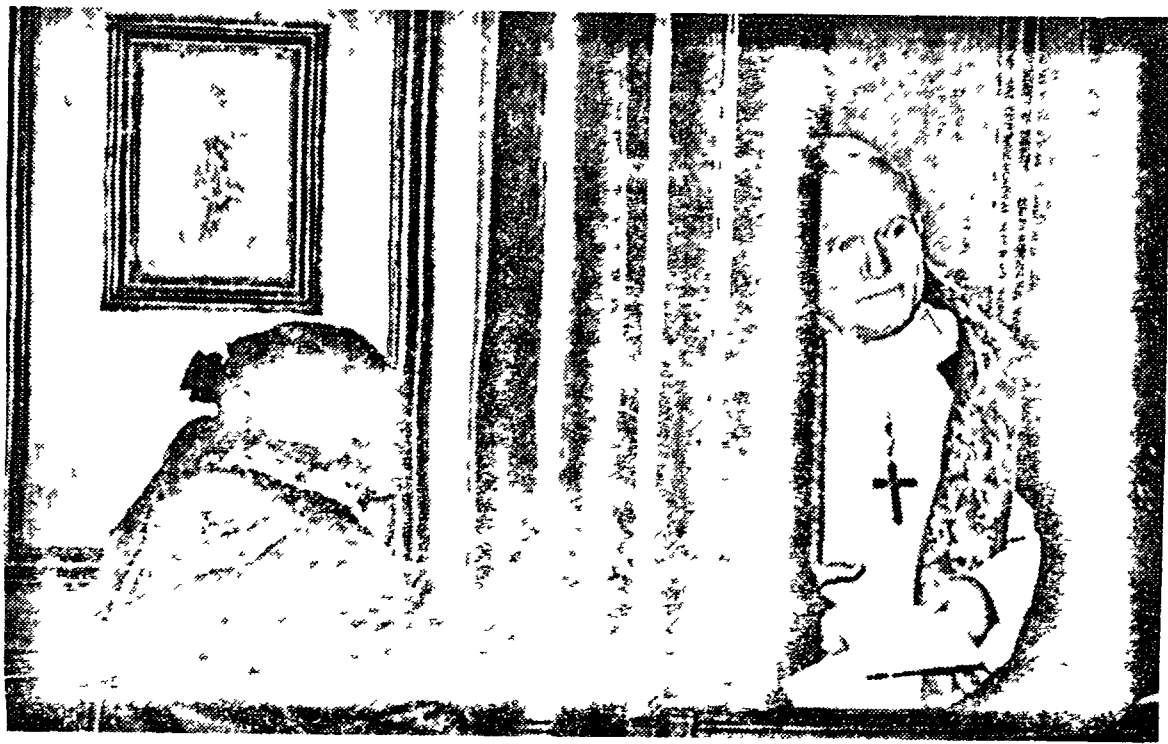
ECHO TYGODNIA

**ECHO
WEEKLY**

Cena \$1.00

24 strony

Niezależny magazyn dla każdego
Nr 81 Toronto 26 kwietnia - 2 maja 1984



Jan Paweł II spowiada wiernych w Wielki Piątek

GŁOS PODZIEMIA

„POWIEDZMY RAZ JESZCZE - NIE!”

Zbliża się termin „wyborów” do rad narodowych Tymczasowa Komisja Koordynacyjna Solidarności wezwwała społeczeństwo do bojkotu tej imprezy W podziemnej prasie coraz częściej ukazują się teksty, popierające tę decyzję i uzasadniające potrzebę bojkotu

Niedawno *Tygodnik Mazowsze* opublikował apel do mieszkańców regionu śląsko-dąbrowskiego, podpisany przez przewodniczącego Regionalnej Komisji Wykonawczej tego regionu, Tadeusza Jedynaka Oto treść apelu

Zbliżają się kolejne wybory Nie nasz rząd kaze nam głosować na nie naszych kandydatów

Region śląsko-dąbrowski ma szczególną rolę do spełnienia Jest regionem najbardziej uprzemysłowionym, o największym skupisku robotników Ma też duże znaczenie historyczne Potrafił przez długie lata opierać się germanizacji, a w ostatnim okresie sowietyzacji Walka z sowietyzacją jest trudniejsza, bo ci, którzy próbują to robić, nazywają siebie Polakami, mówią po polsku To oni zmuszali i zmuszają ludzi do opuszczania Śląska, wyjazdów z kraju To oni wyniszczają Śląsk, prowadzą rabunkową gospodarkę zasobami naturalnymi, w tym największym społecznym dobrem narodowym, którym jest węgiel

To oni prowadzą do zagłady ekologicznej, to oni zmuszają do niewolniczej pracy To oni nazywali nas robotami

To oni strzelali do górników z Wujka

Byliśmy często narzędziem propagandy w rękach władz Władza wielokrotnie próbowała skłócić robotników śląskich z resztą Polski Ale Śląsk w ostatnim okresie zdobył sobie wielkie uznanie w oczach całego narodu Za nieugiętość, za wierność ideałom Solidarności, za poczucie własnej wartości

To u nas, w Katowicach, Ojciec Święty mówił o godności pracy, o niezwykłych prawach ciężko pracującego człowieka

Od tego, jak się teraz zachowamy, może zależeć przyszłość kraju Okres ostatnich czterech lat udowodnił, że władze PRL potrafią zakłamywać rzeczywistość dla osiągnięcia własnych celów Czy możemy wierzyć w dobrą wolę rządu, który zmienia na naszych oczach najnowszą historię Polski, fałszując wydarzenia, w których tak niedawno braliśmy udział? Czy słodziej, której tak dużo mamy na Śląsku, ma zaczynać swoje dorosłe życie od fikcji wyborczej?

Nie wolno nam dopuścić, by niewielka grupa ludzi, rządzących wyłącznie w oparciu o terror i wschodniego moco-

dawcę, zrobiła z nas posłusznych wykonawców swojej woli Dzis już nikt nie będzie mógł powiedzieć, sobie i innym, że nie wiedział, co robi Kazdy, kto ma w sercu dobro Śląska i kraju, szczególnie członkowie Solidarności, oraz ci których powołaniem jest wskazywać nam drogę do prawdy, moralności i godności człowieka, powinni uznać wezwanie TKK do bojkotu wyborów, za słuszne Wszelkie in-

Dokonczenie str 6

KARDYNAŁ GLEMP PRZECIWIW REPRESJOM POLITYCZNYM I ATAKOM NA SYMBOLE WIARY

We wtorek 17 kwietnia ukazał się w Warszawie list pasterski prymasa Polski z okazji Świąt Wielkanocnych, który został później odczytany w kościołach w archidiecezji prymasowskiej i w archidiecezji warszawskiej Oto omówienie listu, piora ks Ludwiczaka z RWE

Uroczystości religijne Wielkiego Tygodnia i Wielkanocy zmuszają chrześcijanina do rozważenia życia i śmierci Zbawiciela, śmierci która otworzyła nowy etap nadziei, niosący wierzącym zmartwychwstanie Pana, fundament naszej wiary Śmierć na krzyżu i zmartwychwstanie są ściśle związane w życiu chrześcijanina ze smutną prawdą o grzechu i z radosnym przekonaniem, że zło i śmierć nie zapanowały nad światem, ale zostały pokonane przez Zmartwychwstanie Zwycięstwo Chrystusa jest faktem Zwycięstwo chrześcijanina, w oparciu o wiarę w zmartwychwstanie Pana jest możliwe

Naród polski znosi wiele doświadczeń, musi przejść przez wiele cierpienia, pokonać wiele zagrożeń, słowem — ma wiele powodów do smutku

Prymas Polski wskazuje na te cierpienia narodu i jego zagrożenia Cierpienia społeczne i polityczne, a wśród nich traktowanie opozycji w Polsce i więźniów politycznych, zwalnianie ludzi z pracy za przeszłą działalność w ramach niezależnego związku zawodowego Solidarnosc i przyjmowanie ludzi do pracy z racji byłych zaangażowań, czy obecnych postaw

Oprócz tych doświadczeń w dziedzinie społecznej, naród musi stawiać czoła atakom na symbole wiary, o

Dokonczenie str 6

OJCIEC ŚWIĘTY: SOLIDARNOŚCI NIE DA SIĘ WYMAZAĆ

W Wielką Sobotę, Ojciec Sw Jan Paweł II, zwracając się do polskich pielgrzymów którzy przybyli do Rzymu, aby uczestniczyć w uroczystościach religijnych w Watykanie, mówił

Krzyż i zmartwychwstanie Chrystusa, wyraziło się w całej chrześcijańskiej tradycji naszego narodu

Trudno w tych dniach nie wspominać całego, wielorakiego bogactwa tej tradycji Ogarnia ona różne środowiska, i pokolenia, dociera do poszczególnych jednostek Trudno też byłoby wliczyć wszystkie przejawy tej bogatej polskiej tradycji wielkopostnej i wielkanocnej

Chrystus ukrzyżowany i zmartwychwstały przemawia do człowieka Do człowieka uwikłanego w cały dramat swego osobowego istnienia, doświadczenia cierpienia i śmierci Chrystus ukrzyżowany i zmartwychwstały jest dla tego człowieka odpowiedzią - odpowiedzią samego Boga

Na ziemi polskiej tej odpowiedzi szukali nie tylko poszczególni ludzie szukali jej równocześnie cały naród, zwłaszcza w okresach trudnych, w trudnych doświadczeniach dziejowych To już nie tylko obyczaj ludowy, ale najgłębsza myśl, twórczość i kultura naszej ojczyzny związały się z tajemnicą krzyża i zmartwychwstania

W dziewiętnastym stuleciu tajemnica ta była centralną rzeczywistością naszej wiary, dopomagała nam w zmaganiu się o życie narodu, o jego duszę

Za naszych czasów, społeczeństwo uświadamia sobie, z nową siłą, że niepodległe życie narodu musi się wyrażać w zachowaniu i uszanowaniu jego osobowości Naród chce być podmiotem, który żyje swym własnym życiem, podmiotem który stanowi o sobie, w poszczególnych dziedzinach życia społecznego, kulturalnego, ekonomicznego, politycznego Poszanowanie władzy zależy od tego, czy i o ile, służy ona tej zasadniczej sprawie osobowości narodu, to znaczy, wspólnemu dobru

Dorobek lat ostatnich, dorobek lat osiemdziesiątych (jest zasługą ruchu) który pod nazwą Solidarności znajduje uznanie wśród wielu społeczeństw na całym świecie”

Po tych słowach rozległy się długotrwałe oklaski

Jan Paweł II, jak podała agencja Reutersa, stwierdził też, że dorobek Solidarności nie da się wymazać i podkreślił, że z szacunkiem należy myśleć o wielkim osiągnięciu polskiego ducha pod nazwą Solidarnosc

ZAKOŃCZENIE GŁODÓWKI W MONTREALU

Przed konsulem w Montrealu 21 kwietnia zakończyła się głodówka dwóch Polek domagających się wypuszczenia z kraju ich rodzin 51-letnia Kazimiera Cebula przerwała głodówkę po 24 dniach, a 31-letnia Ewa Szypura po 18 dniach Szypura kontynuowała strajk mimo że władze paszportowe po paru dniach udzieliły zgody na wyjazd jej męża i 3-letniego dziecka Kontynuowanie głodówki było jej aktem solidarności z Cebulą, której obiecano przyjazd syna, a nie jak oczekiwano również synowej i wnuków Władze PRL tłumaczą się, iż synowa Cebuli, spodziewająca się dziecka w przyszłym miesiącu nie jest jej bezpośrednią krewną

Sprawą kobiet zainteresował się kanadyjski kościół katolicki, a za jego pośrednictwem sam papież Jan Paweł II Przedstawiciele kościoła zaapelowali do kobiet o przerwanie strajku, który zaczął zagrażać ich życiu, i obiecał pośrednictwo w rozmowach z PRL

Cebula i Szypura głodowały pod ogrodzeniem konsulatu w Montrealu, ubrane w zimowe ubrania leżąc w łóżkach pod kocami i plastikową folią, która miała stanowić osłonę od deszczu i wilgoci

Dokonczenie str 6

WIKTOR WOROSZYLSKI: WZMAGA SIĘ REPRESYJNOŚĆ SYSTEMU

Pewien dziennikarz zachodni nagral wypowiedz Wiktora Woroszylskiego, o położeniu literatów w kraju My z kolei nagralismy ją z radia
Oto tekst

NIETYGODNY ŚWIADEK

— Marka Nowakowskiego znam i cenie od lat od chwili kiedy przy moim pierwszym opowiadaniu do redakcji tygodnika *Nowa Kultura* To było w roku 1957 Opowiadanie nosiło tytuł *Kwadratowy* wydrukowaliśmy je z radością bo talent tego wówczas jeszcze chłopca, małowicznego nieśmiałego nie () literatury i układów literackich po prostu był w oczy Teraz wiadomo co to za rodzaj talentu Marek jest pisarzem świadectwa to znaczy takim którego instynkt artystyczny i instynkt moralny zmusza do nieustannego obserwowania współprzeżywania i wydobywania we właściwy sobie sposób tego co jest naprawdę w

rzeczywistości materialnej społecznej biologicznej, psychologicznej językowej i każdej

— Otóż kto jest świadkiem może być niewygodnym świadkiem i ponieść konsekwencje tego Ale jeżeli to jest istotą jego talentu nie przestanie świadczyć Jeżeli jest pisarzem takim jak Marek będzie każde doświadczenie przeistaczał w literaturę i nie uzna ma się rozumieć zakazu jej publikowania bo uznanie tego byłoby samobójstwem talentu

— Czy chodzi o zastraszanie środowiska literackiego? O to żeby zrezygnowało z wydawania utworów za granicą albo w kraju poza cenzurą? No zapewne taka interpretacja nasuwa się natychmiast A czy istnieje związek między działaniem policyjnym które najbardziej dotknęło Marka Nowakowskiego ale musnęło można powiedzieć wielu pisarzy, w całym kraju były rewizje przesłuchania zatrzymania — czy istnieje związek pomiędzy tym a nowymi dyrektywami wydawniczymi to znaczy nakazem usunięcia z planów wydawniczych książek niemile widzianych twórców? To się także nasuwa między innymi ze względu na zbieżność w czasie pewnego rodzaju działań

PRZED 1 MAJĄ

W ubiegłym tygodniu *Trybuna Ludu* zaatakowała podziemie Solidarności za wezwanie do bojkotu oficjalnych uroczystości pierwszomajowych Organ partyjny oskarżył przywódców Solidarności o przeciwstawianie się wszystkiemu, co polskie i socjalistyczne

Trybuna Ludu zagroziła, że „nielegalne demonstracje pierwszomajowe” zostaną rozpedzone przez organa porządkowe

Od pewnego czasu, właśnie przed 1 maja, trwa w całym kraju wzmożona akcja represyjna, aresztowania, zatrzymania, przesłuchania, rewizje

Reprezentowana przez Zbigniewa Bujaka, Bogdana Lisa, Tadeusza Jedyńską i Eugeniusza Szumiejkę, Tymczasowa Komisja Koordynacyjna zaapelowała do społeczeństwa o zorganizowanie w międzynarodowym dniu święta robotniczego, niezależnych manifestacji pierwszomajowych W poprzednich latach takie niezależne manifestacje odbyły się w wielu miejscowościach i cieszyły się dużą frekwencją W 1982 roku, w okresie stanu wojennego, manifestacje te były dla władz kompletnym zaskoczeniem W Warszawie, w oficjalnej, zaledwie osmiotysięcznej demonstracji, brał udział aparat partyjny i funkcjonariusze wyższego szczebla Oficjalny ten pochod był strzeżony przez wojsko i milicję Jednocześnie odbywał się kilkudziesięciotysięczny, niezależny pochód, zorganizowany spontanicznie przez mieszkańców Niesiono w nim transparenty Solidarności i wznoszono hasła, domagające się zniesienia stanu wojennego i uwolnienia więźniów politycznych ZOMO nie zakłóciło wówczas tej pokojowej, niezależnej manifestacji

Zakłóciło ją w roku następnym, brutalnymi atakami na zachowujących się spokojnie uczestników demonstracji

Użyto pałek, gazów łzawiących i ogłuszających petard Ignorując zupełnie te fakty, udokumentowane w prasie światowej, *Trybuna Ludu* pisze obecnie, że wtedy społeczeństwo nie usłuchało wezwania Solidarności i że w manifestacjach pierwszomajowych uczestniczyły „niewielkie tylko grupki osób”

KRYZYS MIĘSNY

Problem zaopatrzenia ludności w mięso zaostrza się Są sygnały, że już po upływie pierwszych trzech miesięcy 1984 plany rządowe na rok bieżący się załamały, bo nie wyprodukowano w kraju przewidywanej ilości mięsa Rząd ratuje sytuację kosztownym importem dolarowym z Węgier, co nie rozwiązuje problemu a daje tylko pewną, chwilową ulgę

Coraz bardziej wątpliwe stają się zapewnienia władz, że mięsa wystarczy przynajmniej na kartki

Wydaje się, że kryzys przeżywany przez inne działy gospodarki, zaczyna obejmować także gospodarkę mięsną

Brak mięsa dla zwierząt gospodarskich Dostawy krajowego mięsa na rynek wciąż spadają, choć władza zapewniała, że „możemy wyżywić się sami” Spada stan trzody chlewnej

Do końca marca, w prasie i w publicznych oświadczeniach urzędników zapewniano, że w tym roku, zgodnie z założeniami centralnego planu rocznego, trzeba importować 100 tys ton mięsa

Komentatorzy są zdania, że obecne, szeroko zakrojone akcje represyjne mają na celu zastraszanie społeczeństwa i spowodowanie jak najmniejszego udziału w niezależnych obchodach pierwszomajowych, do których wzywa podziemnie

Trybuna Ludu ujawnia także pewną nerwowość władz przed zbliżającymi się wyborami do rad narodowych Pocięta się stwierdzeniem, że społeczeństwo polskie nie usłucha wezwania Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej do bojkotu Obradujące 17 kwietnia Biuro Polityczne KC partii oświadczyło, że tegoroczne święto pracy odbędzie się w „duchu realizowanej w codziennej praktyce polityki porozumienia”

Jak doniosło Polskie Radio, w Warszawie ukonstytuował się oficjalny komitet obchodów pierwszego maja Na inauguracyjnym posiedzeniu omówiono przygotowania i przyjęto „założenia polityczno-organizacyjne” Prawdopodobnie jednym z głównych posunięć organizacyjnych będzie ustanowienie kontroli przepustek, wydawanych uczestnikom imprezy Przed trybuną przemaszerują kadry partyjno-wojskowo-milicyjne, gwarantujące, że nikt nie wyciągnie w pochodzie transparentów Solidarności, jak to się zdarzyło w zeszłym roku we Wrocławiu, w Krakowie i Łodzi Zadaniem organizacyjno-politycznym esbecji będzie więc trzymanie robotników jak najdalej od uroczystości pierwszomajowych

Na posiedzeniu oficjalnego komitetu obchodów uznano też, że dominującym akcentem tegorocznych oficjalnych uroczystości powinna być „obiektywna i rzetelna ocena dorobku czterdziestolecia Polski Ludowej”

LAICYZACJA W DEFENSYWIE

Fragment rekolekcji wielkanocnych wygłoszonych przez ks Czurlęskiego na falach RWE

Problemem laicyzacji w Polsce zajmuje się czasopismo *Argumenty*

Po raz pierwszy od z góry czterech wieków, laicyzacja odnotowuje straty, ruch laicki i wszystko to, co składa się na proces laicyzacji, zostały zepchnięte do defensywy Piętno konfesyjności odciśnięte zostało na zewnętrznych formach życia społecznego, na wielu elementach jego fasady Konfesyjność przeniknęła do sfer życia, które formalnie nie pozostają w gestu instytucji wyznaniowych Symbolem tej presji są kryzysy w szkołach

Komentarz zbyteczny Wiemy także, iż świat artystyczny, świat kultury i pióra, całkowicie odwrócił się od ideologii zniewolenia i szuka miejsca i wyrazu w środowisku Kosciola Kto wie, czy Opatrzność nie po to umieszcza nas w samym sercu Europy, czy nie po to tak nas doswiadcza, abysmy mogli stać się narzędziami nawrocenia, abysmy wysłuchali sobie łaskę pierwszych głosicieli dobrej nowiny, wśród ludów, które nas otaczają Wiemy, że składane ofiary w duchu apostołskości miłości () Czy za cenę udrek, niewoli o modlitw naszego narodu, nie zostanie zaszczerpione życie Boże tym, którzy nas dzisiaj nekają Czy nie będzie to jakby zemsta Boża, za to wszystko, co wycierpiał nasz naród poprzez wieki i za co cierpi dzisiaj

Tyłu jeszcze naszych braci w więzieniach, tyłu czeka na procesy, tyłu zwolnionych z pracy Bog widzi tę ogromną krzywdę, czynioną na oczach świata, w imię prawa, które jest zaprzeczeniem sprawiedliwości Widzi i zapamięta

CHODZI O KOMPLETNA BLOKADĘ

Mozna sądzić, że chodzi o kompletną blokadę, żeby wydawanie książek tych autorów — notabene bardzo wielu — listę mogliśmy przeczytać w prasie — uniemożliwić z jednej strony strach oficjalnych wydawców, z drugiej — STRACH WŁASNY, PRZED LOSEM TAKIM, JAK Marka Jeżeli to się uda, ilus tam pisarzy polskich po prostu przestanie istnieć Jeszcze jeden wspaniały cel, destrukcja w tej dziedzinie, jak w wielu innych, zostanie osiągnięty

— Ale nie twierdzą z całą pewnością, że ktos naprawdę postawił sobie taki cel Może to, co się dzieje, to nie przewidywany rezultat samoczynnych mechanizmów, które do kierowania kulturą wyselekcjonowały grono małosłownych frustratów i zawistników

— Jeżeli mam się o czymś wypowiadać ogólnie, to wolę już nie o kulturze, ale o sytuacji, w której kultura musi egzystować

ILOŚĆ WIĘZNIÓW ROŚNIE Z DNIA NA DZIEŃ

Represyjność panującego systemu wzmacnia się Od zniesienia stanu wojennego i od ogłoszenia amnestii, nie minął chyba tydzień bez nowych aresztowań Liczba więźniów politycznych rośnie z dnia na dzień Ostatnio, na przykład, już po Marku Nowakowskim, aresztowano w Lublinie mojego przyjaciela i kolegę z czasów internowania, byłego dziekana wydziału ekonomii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, docenta Sławomira Kozłowskiego Zarzuca mu się przynależność do nielegalnego związku, a praktycznie rozwozenie paczek do rodzin osób uwięzionych Mówię o tym między innymi dlatego, że na sprawę Marka Nowakowskiego i innych pisarzy polskich rzuca to dodatkowe światło Sytuacja w kulturze, literaturze, jest odbiciem ogólniejszej sytuacji społecznej

NIE ZASTRASZYLI

— Czy to, co zrobiono, jest skuteczne jako środek zastraszania pisarzy? Nie wydaje mi się, żeby to było skuteczne Nic o tym nie świadczy

— Czy ja się nie boję tego wywiadu? Nie jestem już młody, za parę miesięcy kończę 57 lat Przeżyłem w życiu wiele dobrego i złego Bałem się roznych rzeczy Boję się roznych rzeczy Między innymi boję się, żeby nie zaczął się bac, tego co moje — swoich myśli, uczuć, poglądów, tego co mam do powiedzenia i napisania, książek w swojej bibliotece, spotkań z ludźmi, z którymi mam ochotę się spotkać, publicznego wystąpienia w obronie przyjaciół, których spotkało nieszczęście Tego boję się najbardziej Inne strachy, choć może realne, mimo wszystko mniej mi dokuczają

EMERYCY W BIEDZIE

Jak wynika z oficjalnych danych Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i oficjalnych sprawozdań, nastąpił w kraju spadek dochodów realnych emerytów w zeszłym roku

Problem emerytur i problem ludzi starych w Polsce porusza Brunon Synak na łamach prasy fachowej Omawia referaty, wygłoszone na Czwartym Zjeździe Polskiego Towarzystwa Gerontologicznego, który odbył się w Gdansk w wrześniu 1983 Jeden z referatów wygłosiła dr Starenko-Piasek, która stwierdziła, że „w ostatnich latach, nastąpiło pogorszenie się warunków materialnych osób starszych a relacja emerytur i rent do płac spadła, osiągając najniższy wskaźnik od wielu lat Wynika z tego wniosek, że dla polityki społecznej ludzie ci nie stanowią kategorii specjalnej troski”

W innych referatach zwracano także uwagę na ujemne dla ludzi starych, dla emerytów i osób samotnych, skutki działań kryzysu w Polsce Pojawili się też niebezpieczeństwa związane ze skutkami reformy gospodarczej, której cele „mają wyłącznie ekonomiczny a nie socjalny charakter”

Dr Joanna Starenko-Piasek mówiła o kryzysowej sytuacji ludzi starych na wsi Sytuację tę można uznać za alarmującą, lecz władze nie wskazują żadnego rozwiązania tego problemu

● **ZSRR odrzuca amerykańską propozycję zakazu broni chemicznych** ZSRR oznajmił, że amerykańska propozycja całkowitego zakazu broni chemicznych jest absurdalna i nieakceptowalna. Komunikat TASS-a zamieszczony w "Prawdzie" podaje, że idea by sprawdzić przestrzeganie ewentualnie zawartego traktatu drogą inspekcji państwowych fabryk dyskryminuje ZSRR, w którym nie istnieje olbrzymi sektor przedsiębiorstw prywatnych tak jak w USA. TASS podkreślił również, że ZSRR sprzeciwia się także propozycji poddania fabryki podejrzanej o nieprzestrzeganie postanowień ewentualnie zawartego traktatu sprawdzeniu w ciągu 48 godzin przez międzynarodową komisję

● **Zamach bombowy w stolicy Afganistanu** Wybuch bomby podłożonej przez partyzantów w kinie "Ariana" w Kabulu spowodował śmierć 3 osób i rannych 15

● **Dwa samoloty produkcji sowieckiej ostrzelały helikopter amerykański** Wojskowy helikopter amerykański został ostrzelany przez dwa samoloty produkcji sowieckiej barw nieznanymi w pobliżu granic zachodniemieckiej i czeskosłowackiej. Helikopter nie został trafiony i po incydencie wrócił do amerykańskiej

bazy na terenie RFN. Zachodniemiecka straż graniczna oświadczyła, że co najmniej 8 ludzi widziało, że helikopter naruszył czeskosłowacką przestrzeń powietrzną. Załoga helikoptera podała, że została ostrzelana nad terytorium zachodniemieckim. Armia amerykańska bada incydent

● **Atak oddziałów wietnamskich na główną bazę partyzantów kambodzańskich** Podczas odpartego ataku oddziałów wietnamskich na główną bazę partyzantów kambodzańskich w Ampil zginęło ponad 100 żołnierzy z okupującej Kambodżę armii wietnamskiej

● **Katolicy biskupi podali szczegóły zbrodni popełnionych w prowincji Matabeleland przez armię zimbabweńską** Katolicy biskupi w Zimbabwe wydali oświadczenie, w którym ujawnili i skrytykowali zbrodnie popełnione od 3 lutego br. w prowincji Matabeleland przez armię zimbabweńską. Raport w tej sprawie wysłał także do komunistycznego rządu premiera Mugabe. Premier Mugabe odrzucił raport oskarżając biskupów o popieranie partyzantów i przywódcę opozycji Joshuę Nkomo oraz ostrzegł biskupów, że powinni stać z dala od polityki. W raporcie sporządzonym na podstawie informacji otrzymanych od księży i mieszkańców prowincji Ma-

tabelleland biskupi podają, że wojska rządowe zabijają, porwują, torturują, gwałcą, biją i szantazują członków żyjącego w prowincji plemienia Ndebele oraz innych ludzi. Ludzie są katowani jedynie na podstawie przypuszczenia, że są przeciwko rządowi Mugabe bądź kiedy oświadczają, że nie wiedzą gdzie ukrywają się partyzanci. Wielu ludzi zostało uprowadzonych z domu i nigdy nie powróciło. Zatrzymani są torturowani przy pomocy środków elektrycznych oraz innych środków. Raport podaje, że żołnierze zgwałcili 18-letnią dziewczynę po czym wsadzili nóż w jej pochwę. Zgwałcili także 3 kobiety w wieku ponad 30 lat oraz cztery inne kobiety zostały zmuszone do spędzenia nocy w obozie wojskowym. Oficerowie oddziałów rządowych w prowincji poinformowali jej mieszkańców, że prowincja zostanie wzięta głodem i że nadejście sytuacja, w której z głodu rodzice będą zabijać na obiad własne dzieci. Biskupi domagają się w raporcie zniesienia przez rząd godziny policyjnej w Matabelelandzie oraz wszczęcia poważnego dialogu z partią J Nkomo i innymi opozycyjnymi ugrupowaniami

● **Mugabe ostrzega zagranicznych dziennikarzy** Premier rządu komunistycznego w Zimbabwe R Mugabe ostrzegł zagranicznych dziennikarzy, że w przypadku gdy będą kontynuować kampanię dyskredytacji jego osoby podając nieprawdziwe informacje o przesładowaniach mieszkańców prowincji Matabeleland nałoży na nich surowe restrykcje. "Zimbabwe - powiedział Mugabe - nie powinno chcieć za wszelką cenę znajdować siebie na łamach prasy zagranicznej

● **Sowiecki samolot pasażerski naruszył przestrzeń powietrzną nad Toulonem** Samolot Aeroflotu Tupolew 134 wkroczył na zakazany teren powietrzny nad bazą morską w Toulon na okres 2 minut. W tym czasie w bazie morskiej stacjonowały lotniskowiec "Foch" i atomowa łódź podwodna "Rubis". Samolot znajdujący się na trasie z Moskwy do Marsylii zignorował kilka sygnałów ostrzegawczych z kontroli ruchu powietrznego i sam opuścił zakazaną przestrzeń. W oświadczeniu wydanym przez premiera Francji P Mauroy czytamy, że "badanie pozwoliło wyciągnąć wniosek, że naruszenie przestrzeni nie było zamierzone"

● **W Jugosławii wybuch metanu w kopalni Resavica spowodował śmierć 28 gorników, 11 gorników zostało rannych**

● **Zatrzymanie i zwolnienie Milovana Džilasa** 72-letni dysydent jugosłowiański Milovan Džilas został zatrzymany wraz z 27 młodymi intelektualistami jugosłowiańskimi, z którymi spotkał się w jednym z mieszkań belgradzkich na wykład i dyskusję. Podczas wykładu do mieszkania wtargnęła jugosłowiańska służba bezpieczeństwa. Milovan Džilas został zwolniony po 18 godzinach. Służba bezpieczeństwa nie wysunęła wobec niego żadnego oskarżenia, ale ostrzegła go by nie brał więcej udziału w tego typu nielegalnych zgromadzeniach i by nie udzielał wywiadów. Džilas po zwolnieniu spotkał się z dziennikarzami, którym

NIE POZWÓLMY by powtórzył się wietnamski "pokój"!

Koniec kwietnia przyniesie nam smutną rocznicę upadku wolnych Indochin. Zwycięstwo sowiecko-północnowietnamskiej koalicji, przy aktywnej pomocy pacyfistycznej piątej kolumny na Zachodzie, doprowadziło do największej masakry w powojennej historii

Dwa miliony Kambodżan zostało wymordowanych, kiedy upadł w ich kraju demokratyczny rząd. Miliony Wietnamczyków zostało zesłanych do obozów koncentracyjnych na "reedukację". Setki tysięcy, w tym kobiety i dzieci, wybrały ogromne niebezpieczeństwo ucieczki

powiedział iż spodziewa się że żadna spomiędzy osób razem z nim zatrzymanych nie zostanie postawiona w stan oskarżenia. Dodał także, że służba bezpieczeństwa skonfiskowała cały szereg jego rękopisów i różne książki

Milovan Džilas jest jednym z najbardziej zasłużonych i znanych na świecie dysydentów z bloku wschodniego. Niedługo był najbliższym współpracownikiem prezydenta Tity, który wysłał go do Moskwy na rozmowy ze Stalinem w celu normalizacji stosunków sowiecko-jugosłowiańskich. W okresie późniejszym Džilas odrzucił komunizm stając się opozycjonistą. Spędził 9 lat w więzieniu i przez lata jego mieszkanie było pod stałą obserwacją. Dwie najbardziej znane prace Džilasa to "Rozmowy ze Stalinem" i "Nowa Klasa wyzyskiwaczy"

● **Rząd wietnamski zwrócił się do amerykańskich weteranów wojny wietnamskiej z propozycją rozmów** Amerykańscy weterani wojny wietnamskiej kilkakrotnie już byli proszeni przez rząd wietnamski o składanie okresowych wizyt w Hanoi w celu omówienia problemów interesujących obydwie strony (m.in. problem ponad dwóch tysięcy zaginionych w Wietnamie Amerykanów, problem dzieci amerykańsko-wietnamskich). Wietnam nie posiada stosunków dyplomatycznych z USA. Administracja Reagana oznajmiła, że jest przeciwna planowi, ale że nie przeszkodzi amerykańskim weteranom jeśli zechcą udac się na rozmowy do Wietnamu

● **ZSRR obwinia USA o słaby rok handlowy** G Żurawlew, pierwszy zastępca ministra handlu zagranicznego poinformował, że w roku ubiegłym sowiecki handel zagraniczny z krajami Zachodu wzrósł jedynie o 1,7% w porównaniu z rokiem 1982. Żurawlew wskazał na USA i Japonię, które wprowadziły sankcje gospodarcze w handlu z ZSRR jako na dwa odpowiedzialne państwa. Handel zagraniczny między ZSRR i USA był w roku 1983 niższy o 15% w porównaniu z rokiem 1982, a handel między ZSRR i Japonią o 18% niższy (w tych samych latach). W przypadku handlu z Japonią był to pierwszy spadek jego wielkości od czasów zakończenia II wojny światowej. W 1983 roku wzrósł handel ZSRR z RFN o 6%, Francją o 17%,

Canadian Coalition for Peace Through Strength i Young Vietnamese for Freedom, Free Viet Community Canada, z poparciem PCAG i innych grup, organizują manifestację poparcia dla narodów ujarzmionych przez sowiecki kolonializm. Demonstrujemy jednocześnie poparcie dla polityki obronnej NATO i prób z pociskami cruise

SPOTYKAMY SIĘ W SOBOTE 28 KWIETNIA O GODZINIE 11 RANO, PRZED RATU-SZEM NA NATHAN PHILIPS SQUARE TORONTO

Włochami o 8,5%. W 1983 roku wyraźnie spadł również handel ZSRR z Wielką Brytanią (o 16%) ale Żurawlew nie zgłosił pod adresem tego kraju żadnych zastrzeżeń. W liczbach bezwzględnych największym zachodnim partnerem handlowym ZSRR w roku 1983 były Niemcy Zachodni - 9 miliardów dolarów. Handel z Francją osiągnął wartość 5,8 miliarda dolarów, z Włochami 5,6 miliarda dolarów, z Finlandią 6,7 miliarda dolarów, z USA 2,4 miliarda dolarów, z Japonią 3,8 miliarda dolarów, z Wielką Brytanią 2,3 miliarda dolarów

● **Wybuch jeepa z dynamitem w Angoli** Partyzanci z UNITA podali że są odpowiedzialni za wybuch w budynku wojskowym dynamitu, który zabił ponad 200 osób w tym 2 sowieckich pułkowników i 37 kubanckich oficerów UNITA walczą o zlikwidowanie ustroju komunistycznego w Angoli. Wybuch nie podając strat potwierdziły czynniki oficjalne. Członek BP angolskiej partii komunistycznej Lusio Lara wystąpił w telewizji określając eksplozję jako "zbrodnię partyzantów UNITA przeciwko narodowi angolańskiemu"

● **Z 6-dniową wizytą w ChRL przebywa prezydent USA R Reagan**

● **Niemcy z NRD uwielbiają oglądać telewizję zachodniemiecką** Według badań "Przewodnika Telewizyjnego" z Radnor (USA) 90% Niemców z NRD ogląda regularnie telewizję zachodniemiecką, a ich ulubionymi programami są seriale amerykańskie "Dallas" i "Dynasty". Dawniej według magazynu specjalni strażnicy chodzili i wypytywali obywateli, którzy kusili się oglądaniem telewizji zachodniemieckiej. Obecnie władze komunistyczne pogodziły się z tym, że wobec powszechności zjawiska odbierania stacji zachodniemieckich są bezradne i odbiór stał się niemal jawny. W ciepłą noc na osiedlu z okien wszystkich mieszkań słychać "Dynasty" czy zachodniemiecki dziennik telewizyjny. Magazyn twierdzi, że nawet Erich Honecker sekretarz generalny partii komunistycznej stale ogląda telewizję z Niemiec Zachodnich. Magazyn z Radnor podkreśla, że codzienne oglądanie telewizji zachodniemieckiej uczyniło z mieszkańców NRD najlepiej poinformowane społeczeństwo w bloku sowieckim

● ECHO TYGODNIA SPECJALNA OFERTA

* 31% ZNIŻKI *

roczna prenumerata

TYLKO \$34.50

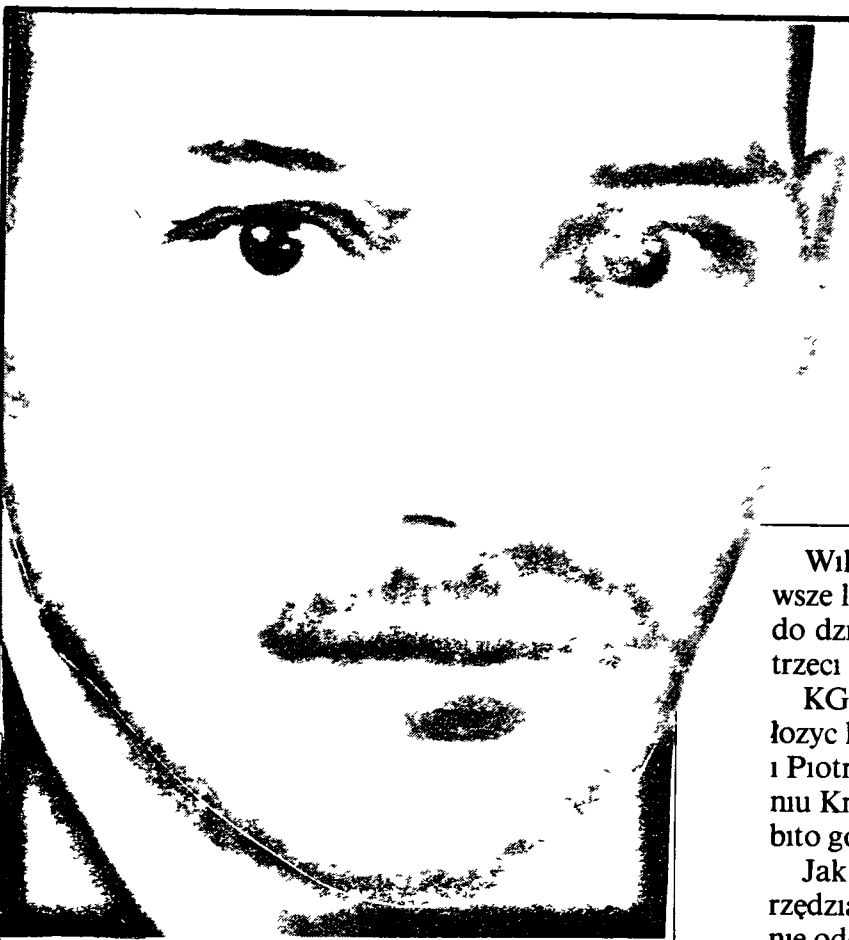
UWAGA:

oferta wygasa 15 maja 1984.

**PROSZĘ O SPECJALNĄ, ZNIŻKOWĄ
WIOSENĄ PRENUMERATĘ
ECHA TYGODNIA, CAŁY ROK
TYLKO \$34.50**

Imię i nazwisko
Numer domu
Numer mieszkania
Ulica
Miejscowość
Prowincja lub stan
Kod pocztowy

Załączam czek lub Money Order na \$ 34.50
Proszę wyciąć ten kupon wraz z czekiem lub M O
wysłać na adres
ECHO TYGODNIA
393 SHAW St
TORONTO, ONT M6J 2X4



JAK ZŁAMANY

Wiktor Krasin, aresztowany jako student Uniwersytetu Moskiewskiego w 1948 r., pierwsze lata młodości spędził w sowieckich łagrach. Po powrocie do Moskwy, przyłączył się do działaczy ruchu walki o prawa człowieka. We wrześniu 1972 aresztowano go po raz trzeci.

KGB przygotowywało proces pokazowy, który miał zdyskredytować dysydentów i położyć kres ruchowi praw człowieka w Moskwie. Na ławie oskarżonych mieli zasiąść Krasin i Piotr Jakir. Powodzenie procesu zależało od ich zeznań. Pierwszego dnia na przesłuchaniu Krasin odmówił odpowiedzi na pytania. Odmawiał też po tygodniu i po miesiącu. Nie bito go i nie torturowano fizycznie.

Jak to się stało, że Krasin, jego żona Nadia, Piotr Jakir, stali się w koncu uległymi narzędziami KGB i złożyli zeznania obciążające towarzyszy dysydentów, a na procesie wierne odegrali rolę, napisane i wyreżyserowane przez KGB?

Autobiograficzna książka Wiktora Krasina odsłania współczesne metody, przy pomocy których KGB łamie ludzi

Dokończenie

Minęły dwa miesiące. Z tego, co mi powiedział Aleksandrowski i z materiałów, które mi pozwolono czytać, było dla mnie jasne, że instrukcje w naszej sprawie szły bezpośrednio od Andropowa i ze Jakir, aresztowany na trzy miesiące przede mną, już został złamany.

Operacja zależała teraz ode mnie.

Niemal od samego początku, dano mi jasno do zrozumienia, że Jakir i ja zasiądziemy na ławie oskarżonych razem, stanowiąc w ten sposób podwójnie wymowny przykład. Dawano to też jasno do zrozumienia wzywaniem na przesłuchanie dokumenty sprawy wymieniali Jakira i Krasina jako współoskarżonych w sprawie nr 63.

Gdybym się nie ugiął, ten plan procesu by się załamał. Moja postawa osłabiłaby siłę przekonywania zeznań Jakira. A gdybym zniszczył ich plan, zapłaciłbym za to życiem.

Wydawało mi się, że nie mogę bez końca odmawiać odpowiedzi na pytania. Będę musiał pójść na jakiś kompromis. Mogłbym przynajmniej dać im swoją zakazaną literaturę.

Pocieszałem się, że ludzie, którzy przechowują te książki, rękopisy i mikrofilmy, nie są uczestnikami ruchu praw człowieka i wobec tego nie zostaną aresztowani. Rozumowałem też, że KGB nie osmiele się wyrządzić niczego złego ludziom, których wymienilibym, z obawy abym w odwecie, z gniewu, nie zepsuł ich planów. Oczywiście, oszukiwałem się, bo KGB aresztuje kogo tylko mu się podoba, ale Aleksandrowski uczynił, co tylko mógł, aby mnie umocnić w tym zarozumiałym przekonaniu. Wiedział, że kiedy tylko nakłoni mnie do popełnienia pierwszego fałszywego uczynku, reszta pójdzie łatwiej.

Część literatury, dwa tuziny książek, zostawiłem Nadii, odwiedzając ją w Jenisejsku. Powiedziałem o tym Aleksandrowskiemu, a on postanowił polecieć do Jenisejska, by wziąć od niej książki. Oczywiście, nie jechał tylko po książki, lecz przede wszystkim w nadziei, że uda mu się wywrzeć na mnie wpływ poprzez moją żonę.

Przed wyjazdem, Aleksandrowski powiedział, że jeśli Nadia odmówi wydania mu książek, to pozwoli mi rozmawiać z nią przez telefon. Po dwu czy po trzech dniach, był do mnie telefon z Jenisejska. Najpierw odezwał się słabo słyszalny głos Aleksandrowskiego, potem głos Nadii. Przytoczyła mi falę uczuć. Zgodnie z sowieckimi przepisami, od dnia mego aresztowania nie zezwalano mi na pisanie do niej, ani na otrzymywanie od niej listów.

Powiedziałem Nadii, że moja sytuacja jest trudna i że zostałem zmuszony oddać książki. Powtórzyłem kilkakrotnie: „Czy rozumiesz? Tak wygląda sprawa. Czy mnie rozumiesz?”

Następnego dnia znów był telefon z Jenisejska. Książki były zakopane w lesie, podczas mojej ostatniej wizyty u Nadii, na dwa miesiące przed moim aresztowaniem i teraz Nadia nie mogła znaleźć tego miejsca. Powiedziałem im, gdzie trzeba iść i jakich szukać znaków.

Aleksandrowski wrócił kilka dni potem. Na jego biurku leżał stos książek.

Herbata i pochlebstwa

Moja decyzja pójścia na kompromis miała efekt natychmiastowy. Zaprzestano grozić mi śmiercią, zaczęły się pochlebstwa.

Pewnego dnia, pod koniec listopada, lub na początku grudnia, Aleksandrowski powiedział: „Wiem, że lubicie

herbatę. Założę się, że to, co podają w więzieniu, to farbowana woda.”

Zgodziłem się z nim.

„No to co, napijmy się herbaty”, wykrzyknął. Napełnił dwie szklanki wodą z dzbanka na biurku, wyciągnął herbatę, torebkę cukru i grzałkę elektryczną.

Herbata stała się stałą częścią przesłuchania. Zwykle podawano ją trzy razy dziennie, a za każdym razem wypijałem szklankę, albo dwie. Z czasem zupełnie straciłem poczucie wstydu i często zagadywałem: „Aleksandrze Iwanowiczu, może byśmy się napił herbaty?”

„Zaraz zrobimy”.

Raz powiedział: „Zaczęliście może podejrzewać, że coś dodają do waszej herbaty. Aby użyć tego określenia — że oddziałuję na was przy pomocy narkotyków. Zapomnijcie o tym. To jest zwykła indyjska herbata ze sklepu.”

Wtedy wierzyłem mu, teraz nie jestem taki pewny.

Kiedys, pod koniec grudnia, Aleksandrowski powiedział: „Macie wrzód żołądka. Powinnście otrzymywać racje szpitalne. To łatwo załatwić, spróbujcie.” Wkrótce potem, zacząłem dostawać specjalną dietę. Załatwił mi nawet pozwolenie, abym jako pacjent, mógł raz na miesiąc dostawać paczki żywnościowe od matki.

Przesłuchania, zwłaszcza nocne, wywoływały u mnie potworne bóle głowy. Nocna pielęgnarka raz na 24 go

dniny dawała mi aspirynę, ale to mało pomagało. Ból nie pozwalał spać do drugiej albo trzeciej nad ranem. Budzono mnie o szostej i potem spędzałem cały dzień na przesłuchaniu. Powiedziałem o tym Aleksandrowskiemu, a on spytał, jakie środki brałem na wolności. Powiedziałem, że Pentalginę, bardzo silny, sowiecki środek przeciwbólowy. Wkrótce potem pojawiła się Pentalgina, którą moja matka przelała na jego życzenie.

Najpierw dawał mi tylko po jednej tabletkę, w czasie przesłuchania. Ale wkrótce, kiedy tylko skarżyłem się na ból głowy, zaczął kłaść na biurku całą fiolkę. Proszę bardzo. Pentalgina zawiera kodeinę, dwie lub trzy tabletki powodują to, co żargon więzienny nazywa „pływaniem”. Narkotyzowałem się, z jego pomocą.

Aleksandrowski wiele osiągnął przez pochlebstwo. Na przykład, zapewniał mnie, że Jakir i ja byliśmy prawdziwymi przywódcami ruchu dysydenckiego — my, a nie „ci inni”, którzy zdobyli większy rozgłos na Zachodzie. Ludzie nam wierzyli i szli za nami, powiedział, i dlatego musimy sobie zdawać sprawę, że ciąży na nas ogromna odpowiedzialność za naszych towarzyszy. Zwłaszcza za tych, którzy w każdej chwili mogą zostać aresztowani. My możemy ich ochronić przed niepotrzebnym aresztowaniem.

Mówił, że wystarczy nam tylko uczciwie przyznać, że popełniliśmy błąd, że zaczawszy od nieszkodliwych protestów, zsunęliśmy się po równi pochyłej w walkę przeciw władzy sowieckiej i że w końcu uswiadomiliśmy to sobie i wzywamy naszych towarzyszy, by się zatrzymali.

Przyznawał, że pójście tą drogą byłoby dla mnie ciężkie. Wielu przyjaciół nie zrozumiałoby. Oskarżano by nas i potępiano, nazywano zdrajcami i renegatami. Ale powinniśmy być ponad tym wszystkim. Możemy ocalić dziesiątki ludzi od niepotrzebnego aresztowania.

Z drugiej strony, jeśli nadal będę utrzymywał swoje sta-

nowisko w czasie tego śledztwa, dziesiątki ludzi pojdą za nami do więzienia. Decyzja porzucenia tego stanowiska byłaby trudna, lecz tym bardziej honorowa, bo wymaga prawdziwej odwagi.

Wiedział, że nie mogę się poddać bez jakiegos moralnego uzasadnienia i to właśnie mi ofiarowywał. Nie wymieniałbym współników po to, by ocalić własną skórę, poświęcałbym się dla dobra innych. Tak, siałbym na siebie wstyd, ale uczyniłbym to dla ocalenia dziesiątków przyjaciół od niczego nie służącego aresztowania, kto wie, może od śmierci w łagrach.

Jednocześnie byłem poddany presji psychologicznej nawet we własnej celi. Razem ze mną siedział czarnorynkowy handlarz imieniem Igor, który spędził kilka lat w łagrach za handel walutami, a teraz przywieziono go na dalsze śledztwo. Igor zaczął się gorąco interesować moją przyszłością.

Mówił: „Grozi ci najwyższy wymiar. Daj sobie spokój. Ocal życie. To jest KGB, oni cię postawią pod ścianą. A twoi przyjaciele powiesz sobie twoje zdjęcie na ścianie. To będzie cała twoja pociecha.”

Protestowałem: „Jak mogę zeznawać przeciw przyjaciołom?”

„Dlaczego nie? A cóż takiego się stanie twoim przyjaciołom? Wezwą ich kilka razy na przesłuchanie i to wszystko. Ty naprawdę jesteś idiota. Tą sprawą zajmuje się Andropow. Jeden telefon od niego i koniec z tobą. Jak nie chcesz im dać wszystkiego, to daj im chociaż coś.”

Pewnego dnia udało mi się oderwać metalową skuwkę, łączącą gumkę do wycierania z ołówkiem, w pokoju Aleksandrowa. Zaostriwszy metal o kamienną ścianę celi, miałem własną zastrugaczkę do ołówka. Pokazałem kawałek metalu Igorowi, mówiąc zartem, że teraz mam czym sobie podciąć żyły. Następnego dnia, po przesłuchaniu Igora, zjawili się w celi strażnicy nad nadzwyczajną, nie planowaną rewizję i sięgnęli prosto po pudełko z zapalnikami, gdzie schowałem metalową skuwkę.

Był to ostateczny dowód, jeśli jeszcze jakiś był potrzebny, że Igor był wtyczką KGB. Byłem jednak w błędzie, trwając w przekonaniu, że nasze nocne rozmowy nie miały na mnie wpływu. Wracając po dziesięciogodzinnym przesłuchaniu, kładąc się wyczerpany na prycy, gorliwie słuchałem „przyjacielskich rad” współwięźnia.

Widzę teraz jednak, że najskuteczniejsza taktyka Aleksandrowskiego polegała na kultywowaniu między nami przyjaznego, niemal intymnego stosunku.

Byliśmy rówieśnikami. Kiedy ja studiowałem na Uniwersytecie Moskiewskim filozofię i psychologię, Aleksandrowski na tym samym uniwersytecie studiował prawo. Po ukończeniu studiów, przez kilka lat pracował jako prawnik, potem jako sędzia, a do KGB wstąpił dopiero w 1956, kiedy czystka, której dokonał Nikita Chruszczow w organach bezpieczeństwa, wywołała zapotrzebowanie na nowy personel. Powiedział mi, że się wyspecjalizował w odszukiwaniu sowieckich obywateli, skazanych za Stalina za kolaborację z hitlerowskimi władzami okupacyjnymi i których za Chruszczowa pozwalano w masowych amnestiach. Zdecydowano bowiem później, że amnestia im się nie należała. Po złapaniu, ludzi tych poddawano śledztwu i pokazowym procesom, nieodmiennie kończącym się wyrokami śmierci.

ZOSTAŁEM PRZEZ KGB

Aleksandrowski widział siebie jako ideologicznego obrońcę systemu Raz powiedział mi, „jestem psem lancuchowym władzy sowieckiej” Wyznawał komunizm w wariacie neostalinowskim Powiedział, „dzis niesprawiedliwie oczernia się imię Stalina, ale historia uzna jego osiągnięcia Lenin założył państwo sowieckie, ale Stalin był jego budowniczym”

Nie rezygnował z reformowania moich poglądów politycznych „W koncu przecież urodziliście się pod władzą sowiecką, wykształciliście się w sowieckich szkołach Wasz antysowietyzm bierze się z rozgoryczenia po niesprawiedliwym wyroku, skazującym was na oboz” Próbując przywrócić mi wiarę w system sowiecki, dawał mi do czytania książki, wśród nich podniosłe historie o bohaterstwie kagibistow

Powiedziałem mu kiedyś, „Jesli kiedykolwiek stąd wyjdę, to nie z Międzynarodówką na ustach”

Odparł z powagą i z widocznym smutkiem „Wiem Gdybyście się wyrzekli swego antysowietyzmu, uznałbym, że moje zadanie zostało w pełni wykonane”

Aleksandrowski walczył o moje przyznanie się Ale także o moją duszę

Nadia

Upłynęły cztery miesiące Ciągłe jeszcze odmawiałem zeznan obciążających członków ruchu, ale nastąpiła kolejna zmiana Zaczęłam potwierdzać treść zeznan, składanych przeciw mnie, choć tylko w punktach, które dotyczyły mnie samego bezpośrednio oraz osób, które złożyły te zeznania Nadia odmawiała odpowiedzi na pytania, dotyczące osób trzecich

Poprzednio, powiedziałem Aleksandrowskiemu, „Wam potrzebny jest proces pokazowy Jestem gotów przyznać się do winy Ale nie zrobię tego, jeśli nie spotkam się z zoną Chcę mieć pewność, że choć jedna osoba będzie na mnie czekać, kiedy wyjdę”

Pewnego wieczoru, w styczniu 1972, zabrano mnie do pokoju Aleksandrowskiego Była tam Nadia

Podeszła do mnie, oparła mi głowę na ramieniu i wybuchnęła płaczem Powiedziała, „Wiesz, składam oświadczenie”

Byłem ogłuszony „Także o Toli?”

Byłem przekonany, że KGB za żadną cenę nie powinno się dowiedzieć o jej współpracy z Tolą Jakobsonem, poetą i tłumaczem, w wydawaniu samizdatowej *Kroniki Bieżących Wydarzeń*, bo Tola był jednym z najbardziej prawdopodobnych kandydatów do aresztowania

Nadia powiedziała „Także o Toli”

Gniew przepelniał mi serce Zaczęłam krzyczeć, że nie po to prosiłem ich, by mi się pozwolili zobaczyc z Nadią, że jeśli ja nie będę zeznawał, to jej zeznania im nie pomogą, że jeśli ja się nie zgodziłem zeznawać, to jej zeznania były niepotrzebne Żądałem, by pozwolono Nadii odwołać wszystko, co już powiedziała i żeby ją wyłączono ze śledztwa Powiedziałem, że w przeciwnym wypadku nie będę więcej odpowiadał na pytania

Przez cały czas mojej tyrady Aleksandrowski siedział z twarzą zasłoniętą płachtą gazety Kiedy się uspokoiłem, pozwolił nam usiąść naprzeciw siebie za stołem i rozmawiać poufnie Sam dalej czytał gazetę albo patrzył w inną stronę Wychodząc, powiedziałem, „Moja rozmowa z Nadią nie jest skończona Musi być kontynuowana”

Następnego rana Aleksandrowski nie pozwolił nam siedzieć blisko siebie Nadia stała przy oknie, ja siedziałem za stołem Zapytałem, „A więc co postanowiła?”

„Będę dalej zeznawała”

Zwróciłem się do Aleksandrowskiego „Dobrze, Pawle Iwanowiczu, zwyciężyliście Złoże oświadczenie”

Była to zagadka Dlaczego, jeśli byłem gotów się poddać, byłem poprzedniego wieczoru tak pełen gniewu na Nadię? To, co wtedy mówiłem, powiedziałem z największą szczerością Co to wszystko znaczyło?

Także na to pytanie znalazłem odpowiedź dopiero o wiele później Mój pierwszy wybuch, to był atak histerii, spowodowany tym, że Nadia dowiedziała się, iż w rzeczywistości już mnie byli złamali Gdzieś, w głębi samego siebie, też wiedziałem o tym, lecz jeszcze nie chciałem się do

tego przed sobą przyznać Nadia to właśnie wyczuła intuicją Zrozumiała, że w głębi mej podświadomości czekałem na kogoś, kto popchnąłby mnie do kompromisu z Aleksandrowskim, że tylko ona mogła mnie skłonić do tego kroku, i że ja chciałem, by to zrobiła i w ten sposób ocalała mi życie

A jednak, szykując się tego ranka do poddania się Aleksandrowskiemu, szukałem jakiegos sposobu, by w oczach Nadii usprawiedliwić to poddanie się Wtedy jeszcze w celi, napisałem sobie na ramieniu „64 Rozstrzelania”



Zona Nadia na zesłaniu na Syberii

W pokoju śledztw, w momencie kiedy Aleksandrowski zajęty był pisaniem protokołu, szybko podciągnąłem i zaraz opuściłem rękaw koszuli Nadia miała czas, żeby to przeczytać Powiedziała mi potem, „Nigdy nie zapomnę twojej twarzy w tamtej chwili Było w niej przerażenie”

„Osobista konfrontacja”

Teraz zacząłem zeznawać Zaczęła się druga faza śledztwa

Przenikała mnie obca mi namiętność, którą mogę tylko określić jako potrzebę mówienia szczerze i szczegółowo Spędzałem całe dni w pokoju śledztw **zlikwidować od wiersza!**

Ogarnęła mnie nieznaną mi namiętność, którą mogę określić tylko jako potrzebę opowiedzenia wszystkiego, szczerze i szczegółowo Spędzałem całe dni w pokoju przesłuchan, nadzorowany przez jednego ze śledczych — naszą sprawą pracował cały ich zespół, około trzydziestu — i pisałem, pisałem, pisałem Ale wkrótce dał o sobie znać jakiś rodzaj hamulca Zdałem sobie sprawę, że jak tak dalej pójdzie, to powiem im wszystko, nawet rzeczy o których nie wiedzą Postanowiłem opisywać tylko te wydarzenia, o których wiedzieli z pokazanych mi zeznan

Ktoregos dnia Aleksandrowski zapytał kto, moim zdaniem, zostanie aresztowany w najbliższej kolejności „Orientujecie się tak dobrze w sprawach dysydenckich, że oczywiście jesteście w stanie przewidzieć następnego kandydata”

Powinienem być trzymać język za zębami, ale zamiast tego zrozumiiałem wypaliłem „Pewno jednym z waszych kandydatów jest Garik Superfin”

Z pytań innych śledczych było oczywiste, że KGB coraz bardziej interesowało się Gankiem, lingwistą działającym w ruchu praw człowieka od końca lat 1960-tych

„Dobrzeście zgadli”, powiedział Aleksandrow „Super-

fin ma ważne archiwum Niech je nam przekaże, a daję wam moje słowo oficera śledczego, że go nie aresztujemy Czy jesteście gotowi mu to powiedzieć?”

Powiedziałem, że się zastanowię „Jesli nie ma całego archiwum”, ciągnął Aleksandrow, niech chociaż coś odda Niech napcha torbę samizdatem, a jak się boi przynieść to otwarcie, to niech przyjdzie w nocy i zostawi na schodach”

„Na jakich schodach?”, zapytałem

„Na schodach więzienia Lefortowo”

„Zartujecie?”

„Nie, mówię całkiem poważnie”

„A wtedy go nie aresztujecie?”

„Nie”

W celi doszedłem do wniosku, że rozmowa z Gankiem miała sens Torba wydawnictw samizdatu wydawała się dostatecznie niską cenę za obronienie go przed więzieniem

Garik był wmieszany w moją sprawę z powodu książki *Rosja nieocenzurowana* Był to wybór doniesień z *Kroniki Bieżących Wydarzeń*, który zredagował i przetłumaczył Peter Reddaway, specjalista od spraw sowieckich w London School of Economics, dodając wstęp i własne komentarze W 1971 pewien amerykański korespondent dał mi oprawione odbitki szrotkowe książki, z prośbą o krytyczne komentarze, które zostaną przekazane Reddawayowi Przekazałem odbitki Gankowi, który dokonał drobnych poprawek w nazwiskach i datach i zwrócił mi manuskrypt Skonfiskowano go w czasie mego aresztowania i Aleksandrowski stale powracał do pytania, kto jest autorem poprawek na marginesach Odmawiałem odpowiedzi, nawet kiedy Aleksandrowski powiedział mi, że jego eksperci-grafologicy ustalili, że autorem poprawek jest Garik Superfin Przyznałem, że to Garik, kiedy postanowiłem, że będę mówił, o czym już wiedzieli

Teraz przyprowadzili Garika na „osobistą konfrontację”, jak to nazywa KGB Aleksandrowski zapytał, czy to on poprawiał książkę Reddaway, Garik odpowiedział powściągliwie, że nie Aleksandrowski powołał się na ekspertów grafologów, Garik odparł, że eksperci mogli się mylic

Aleksandrowski zapytał, czy podtrzymuję swoje stwierdzenie na temat książki Odpowiedziałem, że podtrzymuję Odszedł pod okno i odwrócił się plecami do nas Była kolej na mnie

Powiedziałem Gankowi, że grozi mu aresztowanie „Oddaj im archiwum, wyjedź na rok z Moskwy, a zostawię cię w spokoju”

„Ja nie mam archiwum”, powiedział Garik

„No to weź trochę samizdatu i zanieś im To wystarczy Garik milczał

„Boisz się, że cię potępia przyjaciele”, powiedziałem „Jesli możesz uniknąć aresztowania, oddając kilka książek, to masz prawo nie zwracać uwagi co mówią inni”

Aleksandrowski się odwrócił „Krasin mówi prawdę Przekazcie archiwum, a nikt was nie tknie Jesli nie macie archiwum, przekazcie trochę samizdatu Ale pamiętajcie, oferta została przedstawiona Już drugi raz nie będziemy próbowali was przekonać”

Garik był nieubłagany „Nie mam żadnego archiwum ani samizdatu”

Aresztowano go po kilku miesiącach „Widzicie”, powiedział Aleksandrowski, „nie posłuchał waszej rady, jest w Lefortowie Ale mógł tego uniknąć”

Była potem konfrontacja z Juri Malcewem, jednym z ludzi, którzy pomagali dostarczać zachodnim korespondentom najnowsze dokumenty ruchu praw człowieka Aleksandrowski miał grypę, a jego zastępca pozwolił nam przez chwilę siedzieć razem

Postanowiłem powiedzieć Malcewowi, że grozą mi egzekucją Robiąc głośne uwagi, w rodzaju „Czuje się dobrze, jedzenie jest przyzwoite”, przystawiłem wskazujący palec do skroni i niepostrzeżenie puknąłem w ścianę W rosyjskim świecie więziennym jest to stary symbol egzekucji

„Wszystko jest w porządku”, powiedziałem głośno, ale bezgłośnie poruszając wargami, zapytałem „Czy rozumiesz?” Juri kiwnął głową

Aleksandrowski przyszedł następnego dnia, mimo grypy „Coscie naopowiadali Malcewowi? Dlaczego mówi się po całej Moskwie, że grozi się wam karą śmierci?”

Był wściekły, nic dziwnego Cały plan KGB spełzyłby na niczym, gdyby moje zeznania na procesie pokazowym sprawiły wrażenie wydobytych pod groźbą egzekucji

Było kilka konfrontacji z Piotrem Jakirem, pozornie z powodu drobnych rozbieżności w naszych zeznaniach, ale naprawdę po to, by wypróbować, czy się do siebie nadajemy KGB chciało się upewnić, że nie wdamy się w kłótnie na procesie, albo nie zaczniemy wyciągać sprzeczności, co kazałoby wątpić o naszej szczerości Nie mieli się czego bać, dwaj starzy więźniowie gotowi byli zrobić wszystko, czego się od nich zażąda

Doswiadczenia obozowe Piotra zaczęły się jeszcze wcześniej, niż moje Miał 14 lat, kiedy jego ojciec, sławny dowódca Armii Czerwonej z lat rewolucji, został rozstrzelany w czasie stalinowskiej czystki w 1937 Chłopca i wdowę posłano do obozów, a kiedy ich wypuszczono po 18 latach, Piotr zdobył rodzinę — żonę poznaną w obozie i córkę, która tam się urodziła

Ciąg dalszy na następnej str

Pierwszy Polak w "Raju"

Specjalna korespondencja z Yukonu



Przygotowania zajmują kilka dni i 14 lutego wyruszamy z Whitehorse autobusem Greyhound. Przed nami ponad 500 km Alaska Highway w kierunku południowo-wschodnim.

Siedząc wygodnie w fotelu, podziwiam zmieniające się krajobrazy, wszystkie tak urocze, że zastanawiam się czy słusznie miejsce, do którego zmierzamy nazwano "Rajem", skoro widoki nas otaczające są tak cudowne.

Jest już ciemno, gdy kierowca wyrzuca nasze plecaki i narty na głęboki śnieg. Z małego domku jedyne w tej okolicy, w Contract Creek, wysuwa się zdziwiony starszy pan, z ogromną siwą brodą, pewnie niewiele starszy od dumnego napisu "CAFE" wiszącego nad drzwiami. Otaczają nas rownież psy Huski zainteresowane naszymi plecakami. Zostawiamy rzeczy na zewnątrz i wchodzimy do małego pomieszczenia oświetlonego lampą naftową, przy stole dwóch Indian i lokalny traper pykający z długiej fajki. Patrzą na nas podejrzliwie, lecz już po chwili lody topnieją i nawiązujemy przyjacielską pogawędkę. Dowiadujemy się, że przed tygodniem dwie osoby próbowały dotrzeć do źródeł używając sniego-wego skutera jednak nie wiedzą jaki był rezultat. Jestem zły, całe lata nikt nie kwapił się o dotarcie zimą i to nagle przed nami. Z nartami jednak można wszędzie, natomiast z mechanicznym pojazdem może być różnie. Z przemyślan wyrwa mnie psie ujadanie, przypominam sobie o naszym sporym kawałku mięsa łosia, które w ostatniej chwili dopakowałem na górę plecaka, wyskakując na zewnątrz, niestety za późno, zapas naszego mięsa właśnie zniknął w wieczne głodnych psich brzuchach. Niezłe się zaczęło - pomysłalem - zły na siebie.

PIERWSZA NOC

Piękna, gwiazdzista noc rozjasniona księżycem w pełni, nastraja jednak optymistycznie. I już za chwilę zostawiamy za sobą słabe światło w Contract Creek. Poruszamy się szybko po utwardzonym przez poprzedników szlaku, przysypanym już kilkucentymetrową warstwą. Mam nadzieję w miarę szybko dotrzeć do szalasów, które wybudowane w latach 1945-1946 przez miejscowych traperów, teraz są tylko wspomnieniem po tych, którzy odkrywali ten teren.

Ciężkie plecaki przyciągają nas do śniegu, co pewien czas odpoczywamy, podziwiając uroki tej niezwyklej nocy. Jej niebo rozpalone łunami zorzy polarnej. Kilka razy ściągamy narty, dość strome zjazdy i zakręty, a

ciemność i ciężkie plecaki uniemożliwiają manewry, bezpieczniej i rozsądniej jest więc szłać w dół. Prawie o północy docieramy do szalasów. Pierwszy jest w stanie zupełnie nie nadającym się do użytku, drugi w części zniszczony. Otwieram skrzypiące drzwi, niezbyt przyjemny zapach wydostaje się z ciemności, zapalam świeczkę, okropny bałagan, porozrzucane i połamane "meble", stary rozlatujący się piec. Franz próbuje rozpalić ogień, ja w tym czasie odwałam metrową warstwę śniegu z dachu, który nachyla się do środka niebezpiecznie i w jednym rogu już nie wytrzymał. Z szalasu pełnego dymu wychodzi kaszlący Franz i oznajmia "woda się gotuje", robimy więc czekoladę, której gorące lyki poprawiają samopoczucie. Chwilę później z uczuciem lekkiego zmęczenia, wsuwam się do puchowego spiwora, który doskonale spisał się na wyprawie, gdy wspinałem się na najwyższy szczyt Ameryki Północnej Mt. Mc Kinley 6194 m - na Alasce.

Wstajemy koło południa, tym razem ogień rozpalamy na zewnątrz, gorąca kawa smakuje i rozgrzewa, fasola z krakersami dodaje siły. Nasi poprzednicy podążyli w innym kierunku, prawdopodobnie łatwiejszym terenem dla pojazdu, my natomiast postanawiamy trzymać się wcześniejszej wytyczonej trasy. Wyruszamy z lekkimi plecakami, by przetrzec szlak. Robimy to zresztą za każdym razem, ciężko jest posuwać się w nieznanym terenie i głębokim śniegu z ciężkimi plecakami, większość trasy pokonujemy dwukrotnie.

Pogoda piękna, podążamy gęstym lasem w terenie bardzo urozmaiconym, dużo wzniesień. Czasem wyrwa się brzydkie słowo, gdy narta lub kijek zahacza o gałęzie ukryte pod śniegiem. Nie wyobrażam sobie jednak, co byśmy zrobili bez nart, zapadając się w śniegu po kolana. Wracamy do szalasów, jest jeszcze trochę czasu przed nocą, ja rozpalam ogień, czemu zawsze towarzyszy przygotowanie drewna, więc trochę pracy, szykuję kolację. Franz w tym czasie zakłada siła na zające. Cieszę się myślą, że nie będę musiał jeść fasoli codziennie. Nastrojowy wieczór, ognisko strzela iskrami, wyglądającymi jak dodatkowe gwiazdy na tle i tak jak gwiazdzistego nieba, pykam z fajki, popijam herbatę, - takie wieczory pamięta się bardzo długo.

U ŹRÓDŁA

Następnego dnia wyruszamy wcześniej, mimo przetartego szlaku, przeprawianie się z ciężkimi worami nie jest łatwe, kłmiemy z powodu śnieżnych lawin spadających za

nasze koszule - powodem, oczywiście, są wielkie wory zahaczające o gałęzie. Franz zwraca uwagę, że bardzo mało jest śladów zwierząt, będziemy mieć kłopoty ze złapaniem choćby zająca, istotnie wczoraj założone sidła były puste. Szkoda, będzie makaron, ryż i fasolą, a może później coś złapiemy? Mamy też zamiar łapać ryby, może jako wędkarzom szczęście nam dopisze?

Docieramy do końca jeziora, zmęczeni, śnieg mimo nart zapadał się pod nami. Zaczynamy budować szalas sposobem traperskim, specjalnie nie wzięliśmy namiotu, co oczywiście, wywołało mieszane uczucia wśród znajomych, "jak to, w zimie bez namiotu, co zrobicie jak będzie -40°C?" A właśnie sposób ten, beznamiotowy, doskonale zda egzamin, o czym mieliśmy okazję się przekonać. Między dwoma drzewami przymocowujemy się poprzeczką na wysokości 1,5 m, dwie następne przywiązujemy równolegle przy drzewach (do poziomej) i do gruntu. To prowizoryczne rusztowanie przykrywamy folią (można używać gałęzi) i otrzymujemy coś w rodzaju namiotu otwartego z jednej strony, dobrze jest zaizolować śniegiem wszystkie nieszczelności. Podłogę wyscielamy gałkami, świetny materac. Teraz następuje czynność bardzo istotna, budujemy ściankę ze śniegu do wys. około 1 m, w odległości 1,5 m od "namiotu" od strony otwartej, można zabudować zostawiając jedynie wejście. Między ścianką a namiotem rozpalamy ognisko, tu właśnie następuje przewaga nad prawdziwym namiotem, którego nie sposób ogrzać w zimie przy dużych mrozach i nieraz podczas moich górskich wypraw miałem dość lodu tworzącego się wewnątrz namiotu i opadającego na spiwoży przemaczając je do nitki. Ciepło z ogniska odbija się od ścianki śniegowej i przyjemnie wypełnia wnętrze konstrukcji. Czasem jest też dym, zależy od kierunku wiatru, na ogół jednak ścianka stanowi wystarczającą osłonę. Mija kolejny dzień, Oh! jak miło leżąc w spiworze "wsłuchując się" w ciszę tego odludzia, przerywaną trzaskaniem ognia i naszymi rozmowami - omawiamy jutrzejszy dzień. Późny poranek jest uroczy, słońce rozpalia wierzchołki drzew, napelniając nas optymizmem na dzień dzisiejszy. Po śniadaniu wyruszamy z zamiarem odnalezienia najlepszej drogi do kolejnych jezior, które są na naszej trasie od "Źródeł Rzeki Węglowej".

ciąg dalszy w następnym numerze

JERZY NOWAK

YUKON - nazwa kojarzy się z po-
żnymi obszarami ziemi nietkniętymi przez
człowieka, niebosiędnymi, trudnymi do
zdobycia szczytami, monstrualnymi lodow-
cami, ogromnymi przestrzeniami tundry,
dziczą pieniących się rzek, tysiące jezior o
kryształicznej wodzie, niedźwiedzi grizzly,
reniferów i drapieżnych wilków - YUKON
to wreszcie ludzie, mężczyźni, eksploru-
jący nowe tereny, wydobywający złoto,
umierający z wycieńczenia i mrozu, ludzie
przyjacielskich i gościnnych.
Yukon - kraj ekstremalnych różnic, dla
wszystkich, którzy szukają wyzwania z na-
turą.

Kanadyjskie terytorium od 1895 roku,
obszar w kształcie trójkąta, którego podsta-
wa graniczy na południu z prowincją British
Columbia, na zachodzie z Alaską, na wscho-
dzie z Northwest Territories i na północy z
morzem Beauforta.

Terytorium o pow. 340 tys. km², zamiesz-
kuje tylko 23 tys. ludzi w tym około 5 tys.
Indian i Eskimosów. Stolica Yukonu -
Whitehorse (od 1953 roku) - ciągle jest nie-
zbyt dużą miejscowością, którą zamieszku-
je 15 tys. ludzi pracujących i korzystających
ze wspaniałego położenia miasta, gdyż scen-
eria oceniana jest jako druga w Ameryce
Północnej. Drugim miastem jest legendarne
Dawson City, znane jako "Paryż Północy".
Prawdziwy dom gorączki złota w latach
1897 - 1900. Wtedy właśnie wszystko się za-
częło wraz z odkryciem dużych ilości złota.
Prawie 100 tys. ludzi przeprowało się przez
Chilkoot Pass lub White Pass i później róż-
nymi sposobami spływało rzeką Yukon do
Dawson City.

Era złota i skór zwierzęcych dawno już
minęła, dzisiaj górnictwo i turystyka odgry-
wają najistotniejsze znaczenie dla ekonomii
Yukonu, ciągle jeszcze dzikiego i dlatego
przyciągającego rokrocznie około 300 tys.
turystów z całego świata. Widzą go zwykle z
samochodu jadąc Alaska Highway - wybu-
dowany w 1942 roku w celu zabezpieczenia
Ameryki Północnej przed inwazją od północy.
Droga ta stanowi jedyną komunikację po-
między USA, Yukonem i Alaską, znaczna
jej część ciągle nie pokryta jest asfaltem i
trudno ją przejechać zachowując całe szy-
by. Niewiele jednak turystów dostaje się w
prawdziwie niedostępne tereny Yukonu.

Najbardziej interesującym zakątkiem
jest Narodowy Park - KLUANE - położony
na południowym-zachodzie, obejmujący
znaczną część gór Sw. Eljasza (13600
km²) z najwyższym szczytem Kanady -
Mt. Logan 5950 m - stanowi największy re-
jon lodowy na świecie, oczywiście poza re-
giorem polarnym. Kluane, to nie tylko ter-
ren dla alpinistów i wypraw wysokogór-
skich to także wspaniałe miejsce dla wycie-
czek turystycznych, obserwacji życia dzi-
kich zwierząt, niecodziennych widoków na
lodowce długości ponad 100 km. Zima isto-
tnie długa i mroźna, temperatura często
spada do -40, -50°C, nie jest jednak tak
przerazająca ze względu na bardzo suchy
klimat. Lato, chociaż niezbyt długie, za to
intensywne, rozkwitające szeroką barwą
kwiatów, powietrze czyste i pachnące do-
dające uroku niepowtarzalnej przyrodzie.

Miejsce, które opiszę, to niecodzienna
formacja stalaktytowa występująca nad po-
wierzchnią ziemi - zjawisko to znane jest w
jaskiniach w postaci sopli i filarów.
Pierwszy raz człowiek oficjalnie odkrył
"UKRYTY RAJ" - zwany "Źródłami Rze-
ki Węglowej" - w 1975 roku, wcześniej był
on znany tylko lokalnemu traperowi.
Później kilkakrotnie odwiedzano to miej-
sce latem, nikt jednak nie dotarł tam w zi-
mie, z wyjątkiem reprezentantów rządu
YUKONU, robiących zdjęcia z helikoptera,
nie lądując. Była bowiem propozycja by
otworzyć tam prowincjonalny park, wybu-
dować drogę, udostępnić to przepiękne
miejsce szerokiej rzeszy ludzi. Jak dotąd
jednak nic nie zrobiono w tej sprawie i
miejsce to dalej pozostaje ukryte i niedo-
stępne dla wielu.

ZŁY POCZĄTEK

Wraz z moim niemieckim kolegą -
Franzem - mieszkańcem Yukonu od 14 lat,
postanawiamy zorganizować zimową wy-
prawę i dotrzeć na nartach do źródeł.



Mecenas
January

PRAWO
I TY

UBEZPIECZENIA NA ŻYCIE

Ubezpieczenie na dożywocie
Endowment Policy

Ta forma ubezpieczenia zapewnia wypłatę określonej sumy pieniężnej w ustalonym terminie, w przyszłości, niezależnie od tego, czy ubezpieczona osoba żyje w tym terminie, czy nie

W razie śmierci osoby ubezpieczonej przed upływem tego terminu, cała suma zostaje wypłacona od razu. Jest to forma ubezpieczenia kładąca silny nacisk na oszczędności i jest jednocześnie gwarantowanym sposobem oszczędzania

Kiedy warto brać pod uwagę zakupienie tego rodzaju ubezpieczenia? Kontrakt *Endowment Policy* gwarantuje, że pieniądze, potrzebne na określony cel, w określonym terminie, będą z całą pewnością dostępne. Jeśli więc potrzeba taka wynika z naszych sprecyzowanych już planów życiowych, dotyczących nas samych, lub naszej rodziny, warto się zastanowić nad taką właśnie formą ubezpieczenia

Co jeszcze warto wiedzieć o ubezpieczeniach na życie

We wszystkich prowincjach Kanady, z wyjątkiem Quebecu, obowiązuje obecnie ustawa o ujednoliconych ubezpieczeniach na życie - *Uniform Life Insurance Act*. Na podstawie tej ustawy, osoba

ubezpieczająca się na życie może w następujący sposób decydować o tym, kto otrzyma sumę ubezpieczenia

- może postanowić, że otrzyma ją jego masa spadkowa lub jego (je)osobisty przedstawiciel,

- albo, że otrzyma tę sumę wskazana przez niego osoba, określana jako beneficjent - beneficiary,

- albo, że otrzyma ją beneficjent wyznaczony nieodwołalnie

W pierwszym przypadku, kiedy pieniądze wypłacone przez firmę ubezpieczeniową przechodzą do masy spadkowej, to podlegają roszczeniom wierzycieli i mogą zostać użyte na spłatę długów zmarłego. Co więcej, zostają też objęte oszacowaniami wartości masy spadkowej dla celów opłat sądowych

W drugim przypadku, ubezpieczony wyznacza beneficjanta, lecz nadal zatrzymuje prawo decydowania o swym kontrakcie ubezpieczeniowym bez pytania beneficjanta o zgodę. Może więc zrealizować polisę, wymieniając ją na nagromadzoną ze składek gotówkę, albo może wyznaczyć innego beneficjanta

Wyznaczenie beneficjanta może przynieść ubezpieczonemu pewne istotne korzyści, o których będzie mowa w następnym odcinku, za tydzień

Ciąg dalszy za tydzień

DO SPRZEDANIA
POLSKA RESTAURACJA-
TAWERNA
50 miejsc siedzących, pełna licencja alkoholowa, obrót roczny \$200 000
Wyciąg finansowy do wglądu oraz Sales Tax. Doskonale prosperujący business, z możliwością zamieszkania na miejscu (3-sypialniowy apartament)
Wpłata \$29 tys., reszta na dogodne raty. Tylko poważne oferty kierować na adres P O Box 85, Station N
Toronto, Ont M8V 3S4

79-82

U W A G A
Polonia w Toronto i okolicy
POLISH ALLIANCE (TORONTO)
CREDIT UNION LTD.
2150 BLOOR ST. W.
(Wejście od wschodniej części budynku)
TEL 762-9523

Konta depozytowe 7 1/2% rocznie
Specjalne konta depozytowe (minimalny depozyt \$5000 oprocentowane na każdy dzień depozytu) 6 3/4% rocznie
3-miesięczne certyfikaty .. 8 1/2% rocznie
6-miesięczne certyfikaty .. 9% rocznie
1-letnie certyfikaty 9 1/2% rocznie
3-letnie certyfikaty ... 10 1/2% rocznie
3-letnie certyfikaty

Non-redeemable ... 11% rocznie

RRSP i RHOSP 9 1/2% rocznie
Pożyczki personalne 14% rocznie
Hipoteki 13% rocznie

BEZPŁATNE PERSONALNE KONTA CZEKOWE
CODZIENNIE od 12 do 2.30 po poł. i od 7.30 do 9 wiecz.
WTORKI tylko od 12 do 2.30 po poł. oraz SOBOTY od 10 do 12.30

Čłonkostwo w jakiegokolwiek organizacji polonijnej nie jest warunkiem członkostwa w naszej Credit Union

PRAGNIESZ STAĆ SIĘ WŁASCICIELEM
DOMU, DZIAŁKI BUDOWLANEJ,
DOMKU LETNISKOWEGO?
STAN SIĘ NIM PRZY POMOCY
NAJWIĘKSZEJ NA ŚWIECIE PARAFIALNEJ

CREDIT UNION
ŚW STANISŁAWA I
ŚW KAZIMIERZA
KTORA OFERUJE
NA POWYZSZE CELE
TRZY TYPY HIPOTEK;

O ZMIENNYM
OPROCENTOWANIU 11 1/2%
ZAMKNIĘTE — 11 1/2%
OTWARTE — 12 1/2%

WSZYSTKIE
UBEZPIECZON
NA ŻYCIE
DO SUMY
\$ 30 000 00



CREDIT UNION
ŚW STANISŁAWA
I ŚW KAZIMIERZA

220 Roncesvalles Ave tel 537 2181 2987 Bloor Str W tel 236-1225 12 Denison Ave tel 863-0996

OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA

SPRZEDAM DOM w miejscowości podgorskiej niedaleko Rabki 16 pokoi, 4 łazienki 4 taras-balkony, 3 lokale sklepowe. Budynek ten jest przystosowany jako obiekt hotelowo-turystyczny. Wraz z budynkiem do sprzedania gospodarstwo ogrodnicze szklarnia-cieplarnia 61m x 16m dająca roczny dochód 1 milion złotych. Poważne oferty kierować E T B-1 77 82

JASNY, ŁADNY POKÓJ, blisko komunikacji miejskiej, z używalnością wspólnej łazienki i kuchni TEL 534-4367 po 5 p m 78

MIESZKANIE do wynajęcia, umeblowany pokój z kuchnią i łazienką dla niepalącej pani. Dobra dzielnica. Blisko do wszystkiego TEL 766-4645 78 79

BEZPŁATNY KURS ANGIELSKIEGO DLA DOROSŁYCH

odbywa się na 333 Annette Str (Annette Recreation Center) w poniedziałki, wtorki, srody i czwartki od godz 9-12 i wtorki, czwartki, piątki od 1-3 p poł. Bezpłatna opieka dla dzieci. Zgłoszenia osobiste lub telefonicznie 767-3544 Metropolitan Separate School Board

KENMARK
CONSULTANTS

INCOME TAX
wypełniamy w Twoim domu
FINANCIAL COUNSELLING
Obniżamy podatki
podwyższamy dochód
TEL 769-9440, 275-3544
KAZIMIERZ ROMANOWSKI 82

EATON'S

Don Mills
447-3331
wew 206

For year-round service
District Office
2388 Eglinton Ave East
Scarborough, Ontario
M1K 2P3

MÓWIEMY PO POLSKU

ANNA DUBISKA
pracownik firmy

H&R BLOCK
THE INCOME TAX PEOPLE

Fachowo wypełnia
zeznania podatkowe

Opłaty od \$ 10 00 wwyż

Zapewniamy klientom
załatwianie spornych spraw z
Urzędem Podatkowym
bez dodatkowych opłat przez
cały rok.

INCOME TAX
SERVICE

Fachowe wykonanie zeznań
podatkowych
SOLIDNIE-SZYBKO-TANIO

PIOTR CHWALISZ
TEL 530-0305

74-82

INCOME
TAX

ANDRZEJ SIKORSKI Tanie i
dokładnie wypełnia zeznania podatkowe.
Bezpłatne porady, odbiór z twego domu

TEL 266-4767

72-79

INCOME TAX
JAN PERZ, M Econ

Biurowo "Go West" Realty Ltd
2273 Dundas St W
Godz 10 30-20 00 TEL 534-3512

73 77

TAX tronix
oddział Home
Income Tax

2290 BLOOR W (przy Durie) TORONTO TEL 769-4558

W tym roku dzięki zastosowaniu komputera IBM wypełniamy formularze podatkowe jeszcze DOKŁADNIEJ, TANIEJ, LEPIEJ
● personalne porady ● ceny nie do pobicia ● błyskawiczna obsługa
● wyjeżdżamy do klienta na ządanie

Zapraszamy do obejrzenia naszego biura i urządzeń J I Z SULIMIERSKI
20% ULGI dla Czytelników ECHA TYGODNIA

Poradnia zaufanie

ANGLOSASKA TWIERDZA?

Dr Zofia BÓNCZA

Pani Krystyna R pisze

"Przyjechałam do Kanady 3 lata temu. Udało mi się dostać stypendium i obecnie kończę tu studia. Choć znam sporo ludzi, nie mogę nawiązać prawdziwej przyjaźni. Myślałam, że dlatego, że jestem Polką, ale nie - widzę, że "tutejsi" też się jakos ze sobą nie przyjaźnią. Po wykładzie każdy zabiera swoje notatki, z nikim nie rozmawia i wychodzi. W Polsce przyjaźnie są takie żywe, tu powinny być jeszcze żywsze, bo przecież ludzie mają więcej czasu. Jak to jest?"

Nasza odpowiedź

Problem, o którym Pani pisze sygnalizuje wielu nowo przybyłych Polaków. Pełni energii, optymizmu i nadziei w nowym kraju, ale "głodni" kontaktów międzyludzkich po zerwaniu swoich rodzinnych i przyjacielskich związków w Polsce, pozbawieni oparcia emocjonalnego i społecznego, oczekują szybkiego i łatwego nawiązania przyjaźni w kraju osiedlenia. Gdy nie znają języka angielskiego poszukują znajomości wyłącznie w grupie polonijnej i na ogół je znajdują. Wspólny język, często wspólne doświadczenia i wspólny kod kulturowy łączą. Gdy jednak nauczą się angielskiego na tyle, by swobodnie się komunikować, zaczynają penetrować nowe dla siebie środowisko, które spostrzegają jako "anglosaską twierdzę". W pracy, w grupie studenckiej, w organizacji politycznej czy społecznej i tu wkrótce okazuje się, jak niezwykle trudno jest się ZAPRZYJAŹNIC. Naprawdę zaprzyjaźnić. Oczywiście można być zapraszonym na rozliczne party, mieć wielu znajomych, otrzymywać wiele kartek i okolicznościowych telefonów, ale lepiej nie żyć złudzeń. To jeszcze NIE jest przyjaźnią. Kanadyjska middle-class jest niezwykle konwencjonalna. "Tak należy. Tak wypada. Tak trzeba." Uśmiech i sympatyczne, zdawkowe zdanie nie kosztuje nic. Czasem kryje się za tym zachęta do nawiązania przyjaźni, ale w większości wypadków to zwykła uprzejmość. Konwenans. Ktos, kto na "how are you?" odpowiada "I am fine" uważany jest za nieokrzesanca, dziwaka lub nudziarza.

Spostrzeżenie, iż amerykańskie kontakty towarzyskie i społeczne, nawet wśród samych Anglosasów, nie są ani tak żywe i intensywne, ani tak autentyczne, jak w Polsce, jest słuszne. Istnieje wiele czynników społecznych, które się na to składają.

Polska jest państwem policyjno-represyjnym, gdzie terror i zagrożenie egzystencji każdego, najbardziej nawet potulnego obywatela, są chlebem powszednim. Życie jest walką o przetrwanie biologiczne i zmaganiem o podstawową ludzką godność. Przeciw wojskowo-policyjno-biurokratycznej dyktaturze. Sprzeciw wobec rządów mniejszości bez mandatu, wspólna walka - wszystko to integruje społeczeństwo. Im większa presja, tym większa solidarność międzyludzka. I tym więcej prawdziwych, oddanych przyjaźni. Przyjaźni ryzykujących

nawet więzieniem, gdy trzeba ukryć przyjaciela pracującego w podziemiu. Wspólny trudny los jednoczy. Ludzie wolą stawiać czoła stresowi w grupie, a nie pojedynczo. Z innymi czują się bezpieczniej.

W wielonarodowościowych społeczeństwach Ameryki Północnej brak tego typu integrujących więzi społecznych. Ludzie grupują się na ogół w ramach swojego środowiska etnicznego, zawodowego, lub izolują. Wejście do nie-swojej grupy etnicznej kosztuje. Czasem sporo.

Społeczeństwo amerykańskie jest społeczeństwem niesłychanie mobilnym. Ludzie przeprowadzają się po kilka, a nawet kilkanaście razy w życiu z miasta do miasta, szukając lepszej pracy. Praca wyznacza miejsce zamieszkania. Więzy rodzinne ulegają przeto rozluźnieniu, a towarzyskie - nawet zerwaniu. Niektórzy nie próbują nawiązywać przyjaźni w ogóle. "I tak za parę lat wyprowadzę się stąd, nie opłaca mi się zawierać znajomości, i tak wcześniej czy później będę musiał zerwać." Tak więc ogromna część owej rzeszy migrantów pozbawiona jest tak naturalnego w Polsce zaplecza rodzinnego i towarzyskiego. Żyje się samemu i na własną rękę.

W Polsce człowiek "przypisany" jest na ogół do jednego miejsca zamieszkania przez całe życie. Przeprowadzki do innego miasta są niezwykle rzadkie i bolesne. "Awans" ze wsi do miasta jest przedsięwzięciem równie w Polsce kosztownym emocjonalnie, jak w Ameryce wejście "etnika" do grupy anglosaskiej.

Innym czynnikiem społecznym, który warto tu wziąć pod uwagę jest fakt, że o ile przeciętny Polak po prostu MUSI mieć znajomych, by przetrwać nawet w sensie biologicznym (po znajomości może załatwić lepszy kawałek mięsa, kupić margarynę spod lady, pożyczyć 1000 zł do pierwszego, dostać przydział mieszkania, wyjechać na wczasy, dostać miejsce w sanatorium i lekarstwo w aptece), przeciętny Amerykanin na ogół potrafi żyć i przetrwać SAM, całkowicie samodzielnie.

Zabrakło pieniędzy? Od czego karta kredytowa? Bezrobocie? Jakos się na tym "welfare" przetrwa. Mięso, lekarstwo, mieszkanie? "No problem." Do tego nie trzeba mieć znajomości. Wystarczy pieniądze.

Tak więc Amerykanin lub Kanadyjczyk szukający przyjaźni musi naprawdę tego CHCIEĆ. Ponieważ jest na ogół niezabezpieczony materialnie, nie odczuwa zagrożenia swej egzystencji na co dzień, "Stac go" na komfort nieposiadania przyjaciół lub też bardzo krytycznego ich selekcjonowania. Jeśli posiada swoją własną rodzinę (żonę, męża, dzieci) kontakty społeczne wewnątrz rodziny mogą satysfakcjonować go całkowicie. Po co niepotrzebnie ryzykować?

Postawa nowo przybyłego Polaka, próbującego zbudować sobie nową sieć znajomości i przyjaźni na wzorach polskich, jest diametralnie różna. Szuka on znajomych w pośpiechu i pod presją wewnętrznego napięcia. Czasem - mniej lub bardziej

świadomie - szuka kogoś, kto mógłby mu po prostu, po ludzku pomóc. Stres zaburza percepcję. Stąd łatwo o pomyłkę i rozczarowanie. Jego sytuacja jest często niepewna, a on sam czuje się zagrożony i niespokojny. Szuka więc kogoś, z kim mógłby dzielić swoje uczucia i problemy. To naturalne. Pośpiech jest jednak złym doradcą. Trzeba pamiętać o tym, że polski model przyjaźni stwarza specyficzne panujące tam warunki społeczne. A "tutejszy model przyjaźni" jest CAŁKIEM INNY.

Przyjrzyjmy się więc teraz bliżej wszystkim owym indywidualnym czynnikom, które - teoretycznie rzecz biorąc - zbliżają ludzi ku sobie i sprawiają, że ludzie stają się bardziej ATRAKCYJNI dla innych. Atrakcyjność interpretowana jest bowiem podstawowym warunkiem nawiązania przyjaźni. Pod każdą szerokością geograficzną.

Czy jestem więc ATRAKCYJNY dla innych ludzi? Co o owej atrakcyjności decyduje?

KOMPETENCJA

Ktos, kto jest spostrzegany jako kompetentny w jakiejś dziedzinie, niezależnie od tego, czy są to zdolności matematyczne, umiejętności społeczne, talent organizacyjny czy sprawność fizyczna, jest potencjalnie ATRAKCYJNY dla innych jednostek.

Ważne jednak jest to, by nie być spostrzeganym przez innych ludzi jako IDEAŁ. Ludzie podziwiają, ale nie chcą nawiązywać przyjaźni z osobami, które spostrzegają jako idealne. Dlaczego? Po prostu nikt nie lubi wypadać niekorzystnie w porównaniu z takim ideałem. Każdy chce zachować swoje poczucie własnej wartości i swoją pozytywną samoocenę.

ATRAKCYJNOŚĆ FIZYCZNA

Smutne to, ale prawdziwe. Im bardziej jest ktos atrakcyjny fizycznie, tym więcej ma szans na nawiązanie przyjaźni. Społeczny stereotyp wiąże bowiem zewnętrzną atrakcyjność z "pięknym" wnętrzem.ładniejsze kobiety i przystojniejsi mężczyźni spostrzegani są (szczególnie na początku znajomości) jako bardziej inteligentni, zyczliwi dla innych i sympatyczni. Tę barierę w adekwatnym spostrzeganiu ludzi niezwykle trudno pokonać. Pierwsze wrażenia są bowiem często decydujące. Na pocieszenie jednak warto dodać, że uroda jest rzeczą bardzo subiektywną. Sympatia do kogoś zmienia nasze spostrzeganie - ów "ktos" wydaje nam się bardziej urodziwy, zgrabniejszy, wyższy i szczuplejszy. Po latach przyjaźni uroda przestaje zresztą w ogóle odgrywać jakąkolwiek rolę, liczą się cechy osobowości i walory intelektualne.

Poza tym żywienie pozytywnych uczuć do kogoś zmienia nawet fizyczne. Zakochana dziewczyna ma rozszerzone źrenice, a to jak stwierdzono w badaniach jest spostrzegane przez mężczyzn jako cecha niezwykle seksualnie pociągająca, inaczej się porusza, inaczej mówi, uśmiech i mimika zmieniają jej twarz.

BLISKIŃC

Większość znajomości nawiązuje się z ludźmi, którzy w jakimś sensie są BLISKO

nas. Są naszymi sąsiadami, pracują z nami, studiują w tej samej grupie, działają w tej samej organizacji. Może to zabrzmieć paradoksalnie, ale przeciętnej urody sąsiad jest dla nas ATRAKCYJNIEJSZY niż Gregory Peck w dalekim Hollywood. Atrakcyjniejszy w sensie towarzyskim, a nie "obiektem admiracji".

PODOBIEŃSTWO

Podobieństwo jest jednym z podstawowych wyznaczników atrakcyjności interpersonalnej. Podobieństwo różnego typu. Jako bardziej atrakcyjni spostrzegani są ludzie należący do tej samej, co my, rasy, grupy etnicznej, klasy społecznej, o tym samym, co my poziomie wykształcenia, o zbliżonych postawach, zwyczajach i systemie wartości. Dlatego tak trudno Polakom lub innym grupom etnicznym przeniknąć w głąb "anglosaskiej" twierdzy.

Po prostu są oni spostrzegani jako "inni". Inny język, inne doświadczenia, inne poglądy, inna religijność, inne obyczaje.

Ludzie, którym udało się nawiązać przyjaźnie poza swoją własną grupą narodowościową na ogół spostrzegani byli jako w jakimś sensie "podobni" do grupy dominującej. A więc znali znakomicie język, obyczaje, kulturę, potrafili zaadoptować się i przystosować. Nie podkreślali na każdym kroku "my, Polacy jesteśmy inni, nikt nas nie rozumie itp." Podkreślanie naszej inności i unikalności nie czyni nas bowiem dla większości atrakcyjnym obiektem przyjaźni.

Bardzo trudno jest zachować zdrową równowagę między chęcią upodobnienia się do większości i zyskania tamże przyjaciół a zachowaniem niezależności, autentyczności i naszego unikalnego systemu wartości i zwyczajów.

Większe przeto szanse na nawiązanie przyjaźni w nowym kraju mają ci przybysze, którzy spostrzegani są jako KOMPETENTNI. Ci, którzy imponują wykształceniem i wiedzą zawodową, mają "liczącą się", prestiżową pracę, ci którzy posiadają umiejętność pozyskiwania sobie innych swoimi zaletami umysłu i charakteru nawiązują przyjaźnie stosunkowo łatwo.

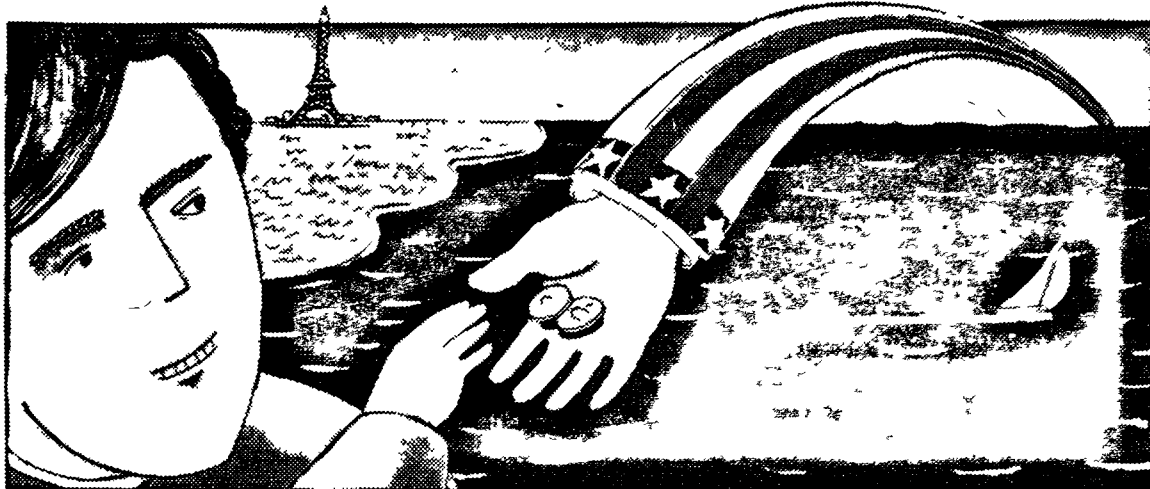
Czy przeważa to brak owego nieszczęsnego "podobieństwa"? Być może. Jednak w sytuacji konfliktu "przyjaciel" może mieć zawsze łatwą szansę odwrotu ("oni" są jednak całkiem różni od "nas" - powie) i zerwania przyjaźni. O tym trzeba pamiętać i być realistą. Można też zadać pytanie czy TAKA przyjaźń była PRAWDZIWĄ PRZYJAŹNIĄ, taką, o którą nam chodzi o życiu.

Równocześnie niezwykle ciekawym zjawiskiem jest brak symetrii w stosunkach Polacy - Kanadyjczycy (lub Amerykanie). O ile Polacy - zarówno w kraju, jak i za granicą - aktywnie aspirują do nawiązania przyjaźni w grupie anglosaskiej (przypomnijmy choćby ów upokarzający unizony stosunek do cudzoziemca w Polsce), Kanadyjczycy i Amerykanie nie aspirują do żadnej innej, "cudzej" grupy. Oni są SOBĄ i znają swoją wartość. Ale tu już dotykamy tematu polskiego POCZUCIA NIŻSZOŚCI. A to już całkiem inny temat.



Douglas Florian

SZTUKA ALBO PIENIĄDZE CZYLI ROZTERKI HOLLYWOOD



Filmy, których walory artystyczne określa się mianem kategorii B, rzadko budzą kontrowersje. Ich fabuły są z reguły nieskomplikowane, gra aktorów kiepska, a przesłanie, jeśli w ogóle pojawia się, jest nawiązane i śmieszne. Tworcom tych filmów niekoniecznie zależy na rozstrzygnięciu dylematów ludzkiego życia, idzie im raczej o rozbudzenie emocji, najlepiej tych najbardziej płaskich i prymitywnych. Niech się więc widz przerazi, niech się zachwyci seksem, niech się odpręży przy akompaniamencie jełków i wrzasków w zalewie ekranowej krwi (albo, jak kto woli, pomidorowego soku). Gra jest wszakże uczciwa.

Z jednej strony, koneserzy sztuki filmowej, zawodowcy krytycy, jurorzy renomowanych festiwali - wszyscy bez wyjątku gardzą kinem, które oferuje im tak niewybredny zestaw tematów, ba, to przecież oni dokonali podziału na kategorie, co dla całej produkcji typu "B" jest jakby zniewagą samą w sobie. Z drugiej strony wszakże, niezmiernie trudno jest zniechęcić przeciętne kino-mana, a już z pewnością nie mogą go zniechęcić zawiłe pisane recenzje. Nie trzeba mieszkać w Los Angeles, by zdać sobie sprawę, kto w gruncie rzeczy decyduje o sukcesie bądź klęsce filmu. I choć brzmi to trochę paradoksalnie, nie są to bynajmniej osoby rozsmakowane w filmie, szukający w nim jakiegos intelektualnego doznania.

Naturalnie, są tutaj pieniądze. Grube pieniądze sięgające czasem miliarda dolarów. Niewielu producentów zgodzi się dzisiaj zrobić film, bez rzetelnych gwarancji, że przynajmniej podwoi on to, co się wydało na realizację. A te rzetelne gwarancje nie mają nic wspólnego, jak to dawniej bywało, z dobrym nosem albo niezawodnym przeczuciem. Ludzie znający się na interesach mawiają często, iż pieniądze robią pieniąż - dze. Otóż w filmie, który najpierw jest biznessem, a dopiero później sztuką, bar-

dzo łatwo można zweryfikować zasadność tego powiedzonka. Alchemia kina zna prosy przepis na sukces filmu: dobry scenariusz, znany reżyser, słynni aktorzy i mnóstwo oryginalnych fajerwerków zwanych efektami specjalnymi. Problem, dla realizatorów oczywiście, leży w tym, że każdy kto jest dobry, niezwykle wysoko ceni swoje usługi.

Dla przykładu, Marlon Brando, którego tak bardzo lubimy oglądać, za najmniejszą rolę żąda milionów dolarów (w "Supermanie" za kilkuminutową obecność na planie, zainkasował 2 mln), a są przecież i tacy, jak Dustin Hoffman, Robert Redford czy Jack Nicholson, którzy nie chcą być dłużej płatnymi aktorami preferując w zamian udział w ewentualnych zyskach filmu. Producent nie ma praktycznie wyboru. Chcąc utrzymać się w konkurencji musi płacić i musi mieć pewność, że zrobi film, który przyniesie krocie.

Czy znaczy to, że kino ambitne, intelektualne, albo po prostu niekomercyjne, musi umrzeć śmiercią naturalną?

Najprościej byłoby robić obrazy trudne, ale i zarazem konkurencyjne dla tego, co tanie i chwytliwe. Niestety, taki fenomen przytrafia się niezmiernie rzadko (powie - dzmy sobie szerzej, coraz rzadziej) i jest to zjawisko, które nikogo już nie dziwi.

W ubiegłym sezonie (umownie zakładam, że wręczenie Oskarów jest zamknięciem starego sezonu), jedynie dzieło Jamesa L. Brooksa "Terms of Endearment" lokowało się w pierwszej dziesiątce najbardziej kasowych produkcji. Brooks i tak jednak zebrał sporo ciepłych uwag, że jego film w zbyt wielu momentach kokietował widzów, że był intelektualnie niedopracowany. Coż, to prawda, że "intelektualizm filmowy" Jamesa L. Brooksa nie jest tej samej próby co niedysyjszych mistrzów X Muzy. Jeana Renoir, Alaina Resnais,

Luchino Viscontiego, Luisa Bunuela, czy współczesnego nam Ingmara Bergmana. Bałbym się jednak powiedzieć, że jest gorzej. Realia amerykańskiego przemysłu filmowego są bowiem, szczególnie w dzisiejszych czasach, zupełnie inne od tych europejskich. Na eksperymenty mogą sobie pozwolić tylko nieliczni, i to też w bardzo ograniczonym zakresie. Niezwykłość kina Europy Zachodniej bierze się nie tylko z tego, że są tam odmienne tradycje kulturowe. Jest to również kwestia programów rządowych, specjalnych budżetów i sieci kin studyjnych.

Niezależność niektórych amerykańskich tworców, ma najczęściej dwie postacie. Mogą to więc być ludzie, którzy robiąc filmy najprzeróżniejszej treści i wartości, zbili tak olbrzymie fortuny, że dzisiaj stać ich na rozmaite odkrycia, poszukiwania, kontestacje. Do nich należą z pewnością Robert Altman (jego własna wytwórnia sponsoruje produkcje nieznaną a utalentowanych reżyserów), Robert Redford, Paul Newman, czy ostatnio Robert de Niro. Druga postać ma charakter nieco bardziej zinstytucjonalizowany i dotyczy jedynie tych, którzy rozpoczynają swoje kariery. Są to mianowicie fundacje założone z inicjatywy i z finansowym wsparciem starych wirtuozów amerykańskiego kina: Johna Forda, Johna Hustona, Howarda Hawksa i innych.

Wszystko, cokolwiek młodzi adepci kamery wyprodukują tutaj, jest tak tanie, nowatorskie i tak nierozreklamowane, że nie ma szans na szerszy rynek zbytu.

Pomiędzy tymi, którzy bawią się w niezależność i tymi, którzy o nią walczą, płacze się jeszcze Francis F. Coppola. To postać doprawdy wyjątkowa i zarazem wspólna. Jest niewątpliwie geniuszem w swoim reżyserskim fachu, czego dowiodł chociażby filmami "The Godfather", "Apocalyp-

se Now", "The Conversation". Coppola choruje wszakże na oryginalność, niepowtarzalność i, niestety dla niego, na gigantomanie. Każdy jego kolejny film bije hollywoodzkie rekordy wydatków, a zyski z uwagi na eksperymenty, nie zawsze są równie imponujące. Jego twórczość jest w jakimś sensie egzemplifikacją odpowiedzi na pytanie o los amerykańskiego kina niekomercyjnego.

Otoż to kino, które miałoby ambię i tylko intelektualne, które byłoby bliskie dokonaniom niektórych Europejczyków: surowy realizm z bardzo teatralnym dyskursem na bardzo poważne tematy - to kino, jest w Stanach Zjednoczonych niewyobrażalne, a już wszelkie próby zmontowania czegoś wielkiego i bardzo trudnego (w odbiorze), zakrawają na kosztowną ekstrawagancję (Vide Coppola).

Amerkańscy twórcy dowodzą jednak swiata, że aczkolwiek pracują głównie dla pieniędzy, nie brakuje im talentu i dobrego smaku. To, co jest komercyjne może być również fascynujące i piękne. Uprawia się więc kino populistyczne, przyswajalne dla każdego, lecz wcale przez to nie gorsze. Po prostu inne. Proszę przypomnieć sobie niektóre filmy Coppoli, Milosa Formana ("Lot nad kukułczym gniazdem"), Michaela Cimino ("Łowca jeleni"), Alana Pakuli ("Syndykat zbrodni"), Romana Polanskiego ("Chinatown"), Sydneya Lumeta ("Network"), Sydneya Pollacka ("Czyż nie dobiła się koni?"), Williama Schatzberga ("Strach na wroble"), Stanleya Kubricka ("2001 Odyseja kosmiczna") - ze wymienione tylko nielicznych.

A przecież wśród tych tużów kina poważnego uwiija się cała masa tworców, których filmy mają charakter wyłącznie zabawowy i biją przy tym rekordy popularności. George Lucas ("Gwiezdne wojny"), Steven Spielberg ("Szczęki", "E.T."), Sylvester Stallone ("Rocky"), Adrian Lyne ("Flashdance") - nie mają chyba żadnych kompleksów, i mieć nie powinni, bo w tym, co robią są naprawdę wysmienici.

Wreszcie kino kategorii B, od którego rozpocząłem ten felieton. Ogólnie rzecz biorąc, nie przepadam za nim, lecz trudno mi odmówić racji bytu. Dla ludzi uwikłanych w produkcję najrozmaitszych horrorów, romansów i fantazji naukowych, jest to czasem szansa wypłynięcia na szersze wody. A czasem, gdy ma się talent i puste kieszenie, jest to próba najzwyczajszego przetrwania. To drugie kończy się często szokującą niespodzianką: powstaje film, który choć podrzędnej kategorii, budzi zachwyt znawców współczesnego kina.

O jednej z takich niespodzianek - dziele Hugh'a Hudsona "Greystoke: The Legend Of Tarzan Lord Of The Apes" - opowiem Państwu za tydzień.

JANUSZ PIETRUS

Brytyjskie
kobiety
kochają
przystojnego
Paula Newmana



Paul Newman



Prince Andrew



Bo Derek



Cliff Richard

Tegoroczny sondaż opinii publicznej przeprowadzony na zlecenie londyńskiego Sunday Mirror ujawnił, że większość kobiet brytyjskich woli mężczyzn powyżej 40 lat.

Amerkański aktor Paul Newman został wybrany przez brytyjskie kobiety za mężczyznę, którego lubią najbardziej.

58-letni aktor znalazł się na czele kilkunastoosobowej listy, na której trzy następne miejsca zajęli 2 20-letni książę Andrzej, 3 31-letni śpiewak rockowy Sting, 4 29-letni aktor John Travolta. Reprezentacja kobiet brytyjskich licząca 505 osób uplasowała Newmana w pięciu badanych kategoriach na pierw-

szym miejscu. Newman był dla nich idealnym mężczyzną, mężczyzną z którym najchętniej miałyby romans, mężczyzną najbardziej przystojnym, najbardziej atrakcyjnym i seksownym oraz mężczyzną, z którym bycie razem uznały za najbardziej podniecające. Ale śpiewak brytyjski Cliff Richard, 43 lata, został wybrany

za mężczyznę, z którym kobiety najchętniej dzieliłyby życie, podczas gdy 53-letni aktor amerykański Clint Eastwood zajął w tej kategorii drugie miejsce.

505 Brytyjczyków uznało Bo Derek za "najbardziej atrakcyjną i seksowną kobietę", ale za najbardziej wyróżniającą się kobietę uznało księżniczkę Dianę,

żonę księcia Karola. Mężczyźni uznali ją za idealną kobietę i najbardziej ujmującą osobowością. Piosenkarka Olivia Newton-John została uznana przez badanych za najpiękniejszą kobietę, bijąc księżniczkę Dianę, która zajęła drugie miejsce.



PSYCHOZABAWA

Sześć pytań i trzy fotografie składają się na ten test, który, zdaniem psychologów, pozwala na ujawnienie jeszcze jednej cechy Twojego charakteru. Czy zdajesz sobie sprawę z jej posiadania? A może zauważa to tylko Twoje otoczenie? W każdym razie, warto sprawdzić!

Prosimy odpowiedzieć na pytania z części „A”, a potem przyrzeć się uważnie fotografiom, oznaczonym jako część „B” i „C” i wypowiedzieć swoje zdanie na ich temat. Przy każdej odpowiedzi podajemy, ile punktów jest ona „warta”. Pozostaje więc już tylko podliczyć uzyskane punkty



Fascynacje i zainteresowania

A.

1. Która z niżej podanych wyimaginowanych sytuacji wydaje Ci się najciekawsza i najbardziej podniecająca?

- a) Dowiadujesz się niespodziewanie o istnieniu swego sobowtóra osoby którą bardzo trudno od Ciebie odróżnić 4 pkt
 b) Na strychu starej plebanii odnajdujesz przypadkowo cenny godny muzeum obraz 0 pkt
 c) Będąc na wycieczce we Włoszech spotykasz Sophie Loren i jako jedynej z całej grupy turystów udaje Ci się zrobić jej udane zdjęcie i uzyskać serdeczny autograf 2 pkt

2. Jak oglądasz telewizję?

- a) Często przełączam się z pierwszego programu na drugi lub odwrotnie - a nuż, znajdę coś interesującego 4 pkt
 b) Jeśli zaczęłam oglądać jakiś program, oglądam go zwykle do końca 1 pkt

3. Który z wymienionych niżej ptaków symbolizuje Twym zdaniem swobodę?

- a) Gołąb 0 pkt
 b) Mewa 2 pkt
 c) Orzeł 4 pkt

4. Co sądzisz o zasadzie zawartej w powiedzeniu oko za oko ząb za ząb?

- a) Jest okrutna i przerażająca 4 pkt

b) Niestety, życie zmusza czasem do stosowania jej w praktyce 2 pkt

c) Mówi prawdę - tak jest świat 0 pkt

5. Jaką lekturę bierzesz najchętniej ze sobą, wyruszając w dłuższą podróż pociągami?

- a) Kilka tygodników 4 pkt
 b) Powieść kryminalną 2 pkt

c) Powieść o miłości 0 pkt

6. Czy interesujesz się nowinkami z zakresu mody?



a) Bardzo i staram się w miarę możliwości, za modą nadążać

b) W miarę - w pogoni za modą nie należy przesadzać 4 pkt

c) W ogóle mnie to nie interesuje 2 pkt

B.

1. Które z tych dwu zdjęć 1 czy 2, w większym stopniu stwarza nastrój spokoju?

- a) Wesołość 4 pkt
 b) Odrobinę smutku 1 pkt

a) Zdjęcie 1 4 pkt
 b) Zdjęcie 2 1 pkt

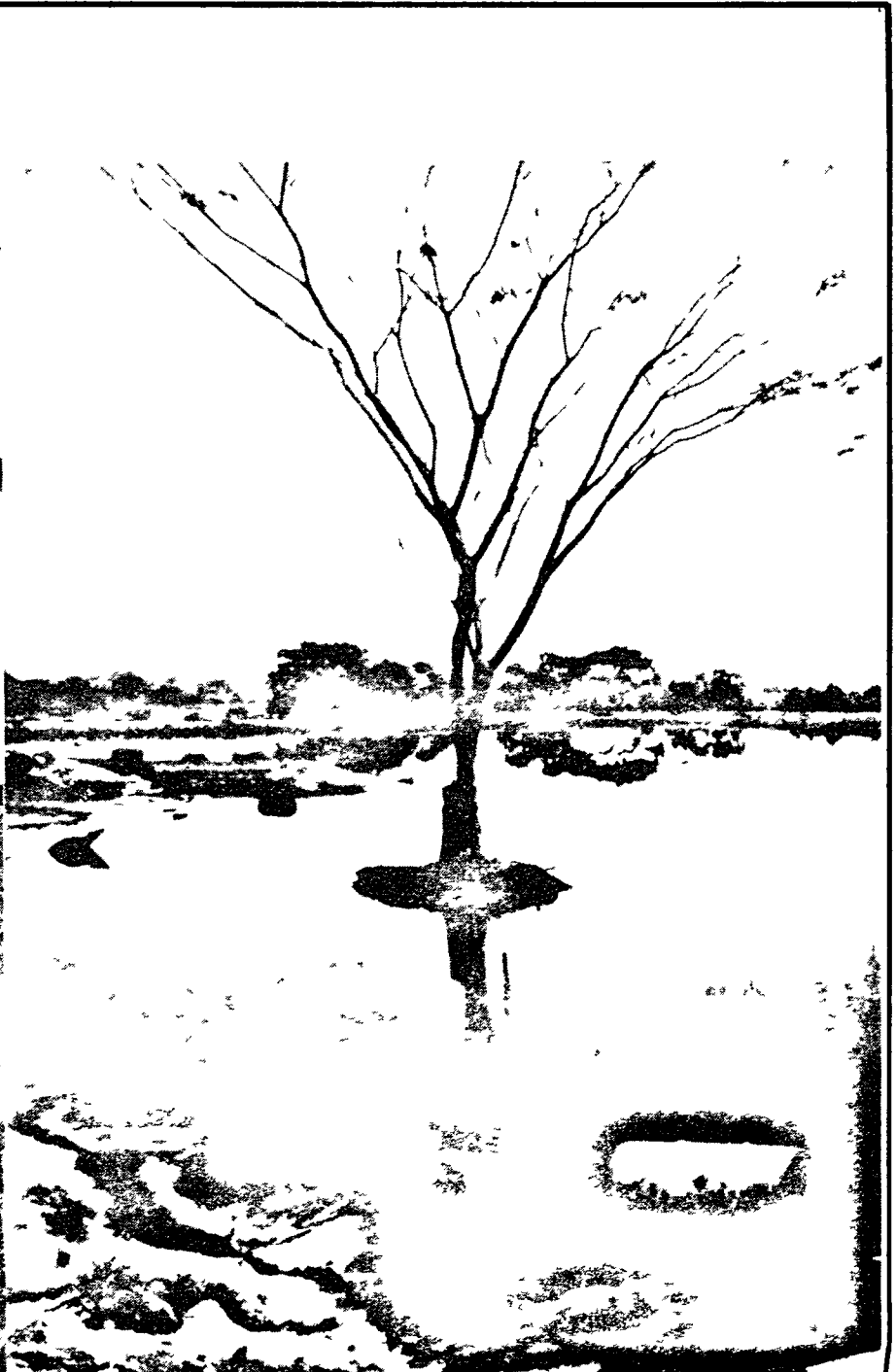
2. Które z tych dwu zdjęć odmalowałabyś (gdymyś umiała) na płótnie - jako obraz?

a) Zdjęcie 1 1 pkt
 b) Zdjęcie 2 4 pkt

C.

Jakie uczucie budzi w Tobie ta parka pingwinów na tle wiecznych śniegów?

- a) Wesołość 4 pkt
 b) Odrobinę smutku 1 pkt



Rozwiązanie:

Jeżeli uzyskałaś 0 - 10 pkt. W gruncie rzeczy niewiele z otaczającego Cię świata budzi Twoje głębsze zainteresowanie. Zdarza się że coś Cię zainteresuje i zaciekawi, że zaangażujesz się w jakąś sprawę ale na ogół trwa to bardzo krótko. Twój zapał czy zainteresowanie przechodzi szybko traci ochotę. Ot słomiany ogień. Brak Ci wytrwałości dlatego Twoje zainteresowania są raczej powierzchowne a przede wszystkim bardzo zmienne. Charakterystyczna dla Ciebie niecierpliwość sprawia, że chwytasz naraz trzy sroki za ogon - i w efekcie zostajesz z pustymi rękami.

Jeżeli uzyskałaś 11 - 20 pkt. Zakres Twoich zainteresowań bywa zwykle dość wąski i jednostronny. Jeżeli jednak coś zafascynuje Cię mocno (przynajmniej na jakiś czas) przestajesz widzieć wszelkie inne rzeczy, sprawy i ludzi całkowicie pochłonięta przez tę jedną pasję. Nie zwracasz uwagi na to co dzieje się nawet w Twoim najbliższym otoczeniu. Jednym uchem słuchasz wszelkich uwag i rad. Takie namiętne choć jednostronne zainteresowania bywają czasem cenne i godne uznania, ale źle ułożone mogą doprowadzić nawet do życiowej katastrofy.

Jeżeli uzyskałaś 21 - 30 pkt. Twoje zainteresowania często dotyczą spraw leżących poza zakresem zwykłych obowiązków. Miewasz liczne „hobby” które są dla Ciebie czymś w rodzaju ucieczki od prozy codziennego życia. Jesteś z natury ciekawa, lubisz zgłębiać sprawy jeszcze Ci nie znane. Korci Cię zawsze nauczenie się czegoś, czego dotąd nie umiałaś. Zdarza się że Twoje hobby jest tylko czymś krótkotrwałym przelotnym ale równie często zdarzają się u osób Twojego pokroju pasje które trwają przez całe życie.

31 i więcej pkt. Należysz do kategorii osób o bardzo rozległych i pogłębionych zainteresowaniach. Otoczenie uważa Cię z tego względu za osobę interesującą a nawet nieprzeciętną, jesteś ceniona jako partner w rozmowie. Interesuje Cię zarówno to co związane jest z życiem codziennym jak i dziedziny pozornie od życia oderwane. Umiesz godzić teorię z praktyką, zdobytą w jakiejś dziedzinie wiedzę potrafisz doskonale wykorzystać w codziennym działaniu. Masz jednak pewną skłonność do przeceniania swych umiejętności. Bywasz zbyt pewna siebie i swego zdania. A to może zrazić do Ciebie może też zaszkodzić Tobie samej.

JANEK DŁUTO RADZI...

Kontynuując więc nasze bliskie spotkania pierwszego stopnia z narzędziami elektrycznymi (power tools), przedstawiam niniejszym spis narzędzi niezbędnych w naszym domowym warsztacie. Piła tarczowa ręczna (circular saw, skill saw), wiertarka elektryczna (drill), piła o pionowym ostrzu do wycinania różnorodnych kształtów (jig saw), oraz elektryczny hebel (planner) i elektryczny przyrząd służący do wygładzania powierz-

chni drewna (sander). Ceny tych narzędzi są bardzo różne, w zależności od jakości danej maszyny.

Jeżeli komeczenie chcemy kupować je nowe, to oprócz czysto specjalistycznych sklepów możemy udać się do najbliższego Canadian Tire i tam zaopatrzyć się w urządzenia firmy Black & Decker (tansze) lub Makita (droższe). Łatwo jednak stwierdzić nam przyjdzie, że nawet ceny tych najtańszych urządzeń po-

zsumowaniu za cały potrzebny komplet są dość wysokie. Mamy więc teraz następny problem, z którego są na szczęście co najmniej dwa wyjścia. Albo wyruszamy w wędrowkę po sklepach prowadzących sprzedaż używanych narzędzi (adresy wzięte z Yellow Pages) i lombardach (na przykład w Toronto, przy ulicy Church, na północnym jej krancu) i tam staramy się wytargować jak najniższą cenę. Drugie zaś wyjście polega na poświęceniu dolara i dwudziestu pięciu centów w celu kupna codziennego Toronto Star i cotygodnio-

wego Buy & Sell. Odnajdujemy rubrykę Tools & Machinery i narzeczcie z ulgą stwierdzamy, że na przykład całkiem porządną piłę tarczową możemy kupić za jedynie 25 - 35 dolarów. Są oczywiście też lepsze okazje i w porównaniu z „normalną” ceną takiego urządzenia (50-70 dolarów) jest to rzeczywiście gratka. W ten to sposób zaopatrujemy się we wszystko, co jest nam do szczęścia potrzebne. Pozostaje teraz zabrać się do roboty i w tym celu na plan pierwszy wysuwa nam się konieczność organizacji naszego warsztatu. W trakcie

zastanawiania się nad tym, dochodzimy do ołśniewającego wniosku, że oto zapomnieliśmy na śmierć o zwykłym przedłużaczu, a że na tym zaoszczędzić, się nie da (bo i nie warto) pędzimy do sklepu, gdzie zdyszani prosimy o extention cord. Następnie ze spokojnym sumieniem wracamy wreszcie do domu, gdzie zaszyci w ciepły kącik, otuleni w koc, ze słuchawkami wytłumiającymi narzekania żony i hałasy zza ściany, czekamy cierpliwie na następny numer Echa, w którym znajdziemy kolejne, pozytywne instrukcje.

WIOSNA

Joga na emigracyjny stres

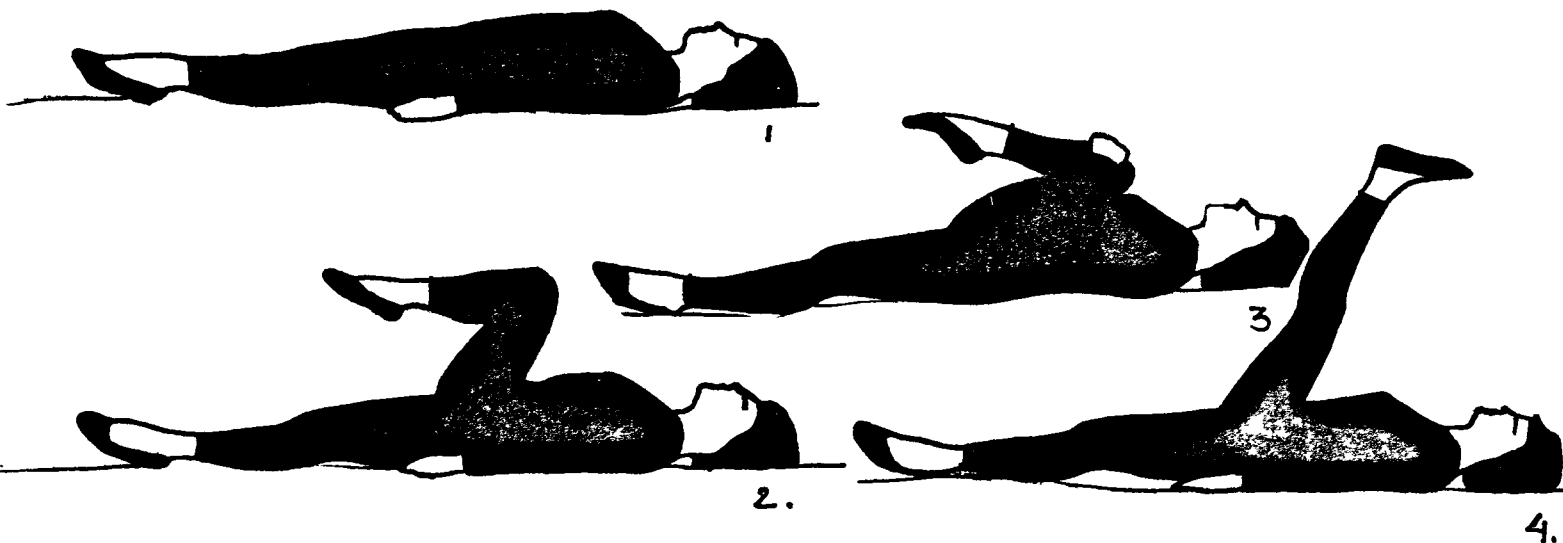
Ekapadasana - ćwiczenie nóg pojedynczo

Warto wiedzieć, że ćwicząc w pozycji leżącej można tak samo wyćwiczyć nogi jak przez męczącą skoki czy przysiady. Kładziemy się na plecach mając nogi złączone i wyprężone. Ręce wzdłuż tułowia. Robiąc wdech unosimy jak najwyżej zgiętą nogę. Następnie robiąc wydech przyciskamy rękami kolano do klatki piersiowej. Chwilę trwamy w bezdechu. Potem, wykonując wdech, unosimy nogę w górę, prostując ją w stawie kolanowym. Nogę należy podnieść tak, by tworzyła co najmniej kąt 90 stopni w stosunku do drugiej nogi, która przez cały czas powinna być wyprostowana i nieruchoma. Powoli, wykonując wydech, opuszczamy wyprostowaną nogę do pozycji leżącej. Wydech należy konczyć równocześnie z położeniem stopy na ziemi. Ćwiczymy na zmianę raz jedną, raz drugą nogę 4-6 razy. Zwróćmy uwagę na prawidłowe ustawianie stopy podczas ćwiczenia - patrz rys. Te ćwiczenia stopy wzmacniają mięśnie podudzia i uelastyczniają ścięgno Achillesa.



SWETRY

Potrzeba wygody zdominowała ostatnio wymyślne projekty odzieży z lat ubiegłych. Kobiety zdecydowanie wolą nosić obszernie, wygodne swetry o przydługich rękawach zestawiane z kilkakrotnie owiniętym wokół szyi szalem czy, również kilkakrotnie zawijanym w talu paśkiem. Takie ubranie jest bardzo praktyczne w wieczne wietrznym klimacie Ontario. Na chłodne wiatry od jeziora polecamy też wersję swetra z kapturem, zaś na cieplejsze dni - sweter o krótkich, szerokich rękawach uzupełniony np. dekoracyjnym paskiem. Jako tworzywo do dzianin stosowana jest wełna, mieszanka wełny lub bawełny z jedwabiem i oczywiście niezastąpiona bawełna.



UPRZEJMIEM INFORMUJEMY NASZYCH CZYTELNIKÓW, ŻE OTWARLIŚMY NOWY PUNKT SPRZEDAŻY ECHA W OSHAWIE

M&D MEATS



FINEST EUROPEAN MEATS

Sklep oferuje wyroby mięsne w sprzedaży detalicznej oraz hurtowej po niższych cenach. 451 Simcoe Str. South, Oshawa. Tel 723-1602, 666-3353. Otwarte od czwartku do niedzieli.

ARNOLD PENK

PRZEDSTAWICIEL ADDISON ON BAY LIMITED



PONTIAC, BUICK, CADILLAC

Szeroki wybór nowych i używanych samochodów. Używane samochody mają do nabycia roczną gwarancję na (Parts & Labour).

GENERAL MOTORS

pożyczka na samochód. Specjalizujemy się w otrzymaniu pożyczki na samochód dla nowo przybyłych. minimalna wpłata niskie miesięczne spłaty.



Specjalne ceny dla Rodaków oferuje tylko

ARNOLD PENK

(Wyróżniony przez GM jako "Senior master salesman") PO WSZELKIE INFORMACJE NA TEMAT SAMOCHODÓW LUB UBEZPIECZEN PROSZĘ DZWONIC 964-3211 LUB DO DOMU W KAŻDYCH GODZINACH 731-0757 ZOSTAWIAJĄC NAZWISKO I NUMER TELEFONU

832 BAY ST., TORONTO (przy College St.).

COLODY TRAVEL

415 YONGE ST., TORONTO TEL 598-3337

TORONTO - PARYŻ via MONTREAL

Od 22 maja do 20 czerwca \$539 powrotny
 Od 20 czerwca do 12 sierpnia \$649 powrotny
 Od 12 sierpnia do 30 września \$589 powrotny
 • Odloty w poniedziałki i wtorki • Przyloty we wtorki i srody • Minimum 8 dni • Maksimum 60 dni • Ponad 60 dni dodatkowo \$60
 • Ceny nie obejmują \$12.50 "airport tax"

SPECJALNE LOTY DO ATEN

ODLOT Z TORONTO via MONTREAL

Odlot 11 czerwca \$800 powrotny
 Odlot 25 czerwca \$770 powrotny
 Od 11 czerwca do 10 września \$920 powrotny

• Minimum 8 dni • Maksimum 4 tygodnie
 Odloty PONIEDZIAŁKI Przyloty SRODY
 1 nocny pobyt w Paryżu w drodze powrotnej na koszt pasażera
 Ceny nie obejmują \$12.50 "airport tax"
 Loty podlegają zatwierdzeniu przez rząd!



INFORMATOR TURYSTYCZNY

SPECJALNA OFERTA DLA CZYTELNIKÓW ECHA TYGODNIA

TORONTO — LONDYN — TORONTO

TYLKO \$448

ODLOTY 18 MAJA, 25 MAJA 1 CZERWCA

Od 1 do 3 tygodni

Podroz bez ładowania Wygodny obszerny, komfortowy 747 "Jumbo Jet"

PANIALICJA ŻYCZY MILEJ PODRÓŻY Informacje tel 598-3337

COLODY TRAVEL 415 Yonge St Toronto TEL 598 3337



BRYDZ

CZY MUSIAŁEŚ LEZIEĆ ?

ODCINEK

REDAGUJE

JERZ BIEDOWSKI

OBJASNIENIE ZNAKÓW: ♠ PIK, ♥ KIER, ♦ KARO, ♣ TREF, SA * BEZ A'U, K' = KONTRA, RK' = REKONTRA, A*AS, K*KROL, G*GAMA, J*JALET, X*BLOTKA, P = POŁNOC, Z = ZACHÓD, W = WSCHÓD, D = DEKLARANT (ROZGRYWACZY)

71

ROZWIĄZANIE PROBLEMU ROZGRYWKOWEGO NR 36

Jedyny impas dający gwarancję wykonania kontraktu to impas ze stołu małym kier do 9-ki w ręku. Oczywiście, że w drugiej lewie musimy przejść na stoł...

Innymi słowy zastosowaliśmy zasadę: "Jeśli trzeba kogoś wpuścić do ręki do oczywiście tego przeciwnika który dla nas nie jest groźny."

ROZWIĄZANIE PROBLEMU NR 37

"Pierw słowo o licytacji. Czy P miał prawo otworzyć? W świetle tego co już wiemy o otwarciach, powiedziałbym, że tak. Posiada 12 PH 2 szybkie lewy i odrywkę wtórna Dobre "siabe" otwarcie. Jeśli P należy do graczy bardzo ostrożnych i spawuje (radziłbym mu jednak przeczekać jeszcze raz odcinek 65 i) wówczas D powinien bezwzględnie otworzyć 1 pik. Na 3-im ręku otwarcie może być lekkie. W tym przykładzie D posiada n wet 2 szybkie lewy (co nie jest wymagane przy otwarciach na 3-im ręku), niezły kolor pikowy i nawet łatwą powtórkę A więc na bagnety 1 pik. P powinien teraz wziąć na uwagę - wedle starej zasady francuskiej "always mit odwageneit!" i skoczyć do 4-ch pik, mimo interwencji gracza Z.

Pozwiliśmy trochę ten temat. Co się stanie gdy ani P ani D nie otworzą licytacji? Gracz Z napewno otworzy 1 trefl. Nie oznacza to oczywiście, że P - D będą wykluczeni z dalszej licytacji ale pewnym jest, że już nie będą się czuli bezpiecznie i licytacja prawdopodobnie przebiegnie w ten sposób:

Table with 4 columns (P, W, D, Z) and 3 rows showing card play sequence and hand values.

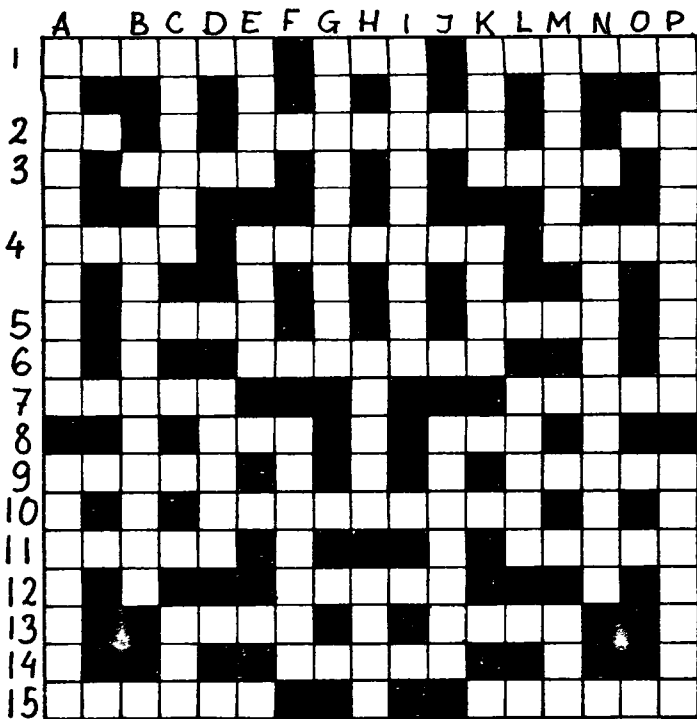
Przejdźmy do rozgrywki. Po wygraniu lewy Assem pik nie wolno dalej ciągnąć atuty. pozostałe 3 na stole są potrzebne to przebijania kierów. Przebijamy "na krzyż" kier i kara. Ostatnie 2 lewy wygrywamy 10-ą i 9-ą pik.

Proszę zawsze dobrze się przyglądać kolorowi atutowemu. W naszym przykładzie posiadamy 6 najwyższych rangą atutów. Możemy więc spokojnie zuzyc 3 honory na przebijanie. Pozostaną nam jeszcze 3 najwyższe atuty na zciągnięcie 4-ch atutów w rękach wroga.

Ze wszczęciem ciekawą ręką, toteż powiem jeszcze kilka słów - a jej temat w następnym odcinku. A także przygotowałem rozdanko - bodaj jeszcze ciekawsze.



KRZYŻÓWKI NR 80



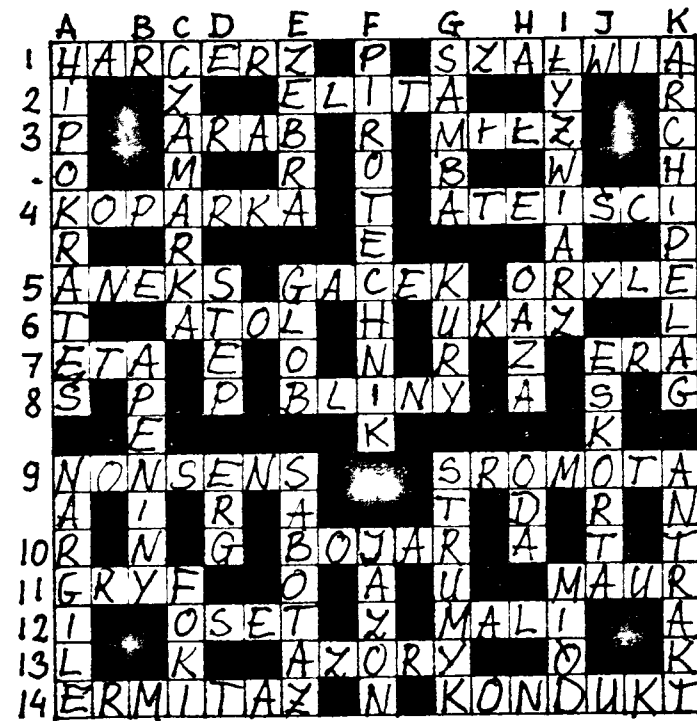
Pozomo

- 1-A sławny reżyser francuski
1-G międzynarodowy znak wzywający pomocy
1-K nakrycie głowy
2-A symbol chem sodu
2-E Polak starej daty, symbol tradycji szlacheckich
2-O Claudia Cardinale
3-B zbocze
3-K psalmista - sługa cerkiewny
4-A święty ma masonska lub w teatrze
4-E miejsce styku przewodów elektrycznych
4-M jeden z surowców wtórnych
5-B wrzawa
5-K odgłos morza
6-E bagazowy
7-A imię żeńskie
7-L miejscowosc, w pobliżu której armia Aleksandra Wielkiego rozgromiła armię Dariusza
8-D jedna z postaci fizycznych wody
8-J August II lub August III krol Polski
9-A sławna opera włoska
9-L postać młocijana owada
10-D zwierzę o cennym futrze
11-A bryczka, karetka lub dylizans
11-L stopień oficera
12-F partnerka Filona ze znanej sielanki
13-C czasem mowi się o nich - powabne
13-J aureola
14-F dawny zwyczaj kojarzenia małenstw przez osoby trzecie
15-A miasto biblijne zniszczone podobne jak Gomora
15-K matematyk, fizyk i filozof francuski XVII w

Pionowo

- 1-A rodowód, historia rodu
1-C obojętnosc wobec podmiotu, otepiałosc

Rozwiązanie krzyżowki nr 79



ENTERPRISES LIMITED

1570 BLOOR ST. WEST, TORONTO, ONT. CANADA M9P 1A4 TEL. (416) 531-8786

PRZESYŁKI DO POLSKI

SPECJALNE CENY \$ CAN

Table listing various products (artikuly spozywcze, alkohole, soki, owoce cytrusowe, artikuly kosmetyczne, inne) with their prices in Canadian dollars.

DOSTAWA KAŻDEJ PACZKI WŁASNYM TRANSPORTEM WPROST DO DOMU ODBIORCY

- 1-E rzut nim jest jedną z najstarszych dyscyplin sportowych
1-G oszklona szafka na zastawę stołową
1-I zastój
1-K państwo afrykańskie lub trujący gaz
1-M owoc
1-P słynny matematyk grecki (287 - 212 pne) urodzony na Sycylii
4-B jachting
4-E boisko do tenisa
4-K czarny, kreslarski
4-N pracownik przychodzący do pracy w czasie strajku
6-H nudysta
7-D słodki likier kminkowy
7-L wiara Mahometa
8-F bardzo wysoki młodzien
8-J przesławiania, umyslnie stwarzanie trudności
9-A damski kostium kąpielowy składający się tylko w majtek
9-P kompleks świątyn w Atenach
12-H pierwiastek promieniotworczy
13-C niezidentyfikowany obiekt latający
13-M najniższy głos męski

KONTAKT - miesięcznik redagowany przez członków i współpracowników NSZZ "Solidarnosc"

Przedstawicielem na Kanadę jest **Hania Fedorowicz**,
111 Almyer Ave Ottawa, Ont K1S 2X6

w Toronto - pan **Krzysztof Buettner**, 575 Queen Str W
Toronto, Ont M5V 2B6

lub telefonicznie 533-9471 (Elzbieta Wolska)

WYSTAWA PRAC UCZNIÓW SZKÓŁ POLSKICH

organizowana przez Związek Nauczycielstwa Polskiego
otwarta **codziennie od godz 6 wieczorem do 9 w ciągu tygodnia**, w sobotę do godziny 6, w niedzielę od 10-3
CREDIT UNION DOLNA SALA
220 RONCESVALLES - TORONTO

Osoby zainteresowane szkolnictwem polskim zachęcamy do obejrzenia prac dzieci

Jadwiga Gaszynski
wiceprezes terenowy ZNP

"POLONEZ" Polski program radiowy
Producent **MAREK J GOŁDYN**
2120 Bloor St W Toronto, M6S 1M8, Tel (416) 762-7401
W soboty 3 30 - 4 30 1250 AM CHWO

"RADIO VICTORIA" od 10 30 a m do 11 00 a m
w niedziele na stacji WHLD 1230 AM

POLSKI PROGRAM RADIOWY
na stacji CJVB w VANCOUVER - 1470 AM
w każdą niedzielę od 14 30 do 16 00
Prowadzi **STASIA MAŁCZYNSKA i TONY JOCHLIN**
Tel 946 - 9617
Wiadomości z Polski, ogłoszenia i komunikaty polonijne, komentarze, koncert życzeń, ogłoszenia handlowe

"PANI JADWIGA" Polski program radiowy
"PANI JADWIGA" Polski program radiowy
ze stacji CHWO 1250 w Oakville - od godz 1 do 2
w każdą sobotę *Reklamy i ogłoszenia handlowe oraz wszelkie komunikaty* - przyjmuje się telefonicznie
691 - 8789

"POLONIA REVIEW" Polski Program Telewizyjny

Wtorki i piątki - godzina 7 30 wieczorem,
Czwartki - godzina 6 30 wieczorem na kanale 10
(Maclean Hunter Parkdale)
Przynosi aktualne wiadomości z Polski i z życia Polonii kanadyjskiej

KOMUNIKAT INFORMACYJNY DOT OBCHODÓW 3 MAJA W TORONTO

Tegoroczne obchody 3 Maja odbędą się w następującym porządku

3 MAJA 84 - czwartek godz 7 30 po poł - podniesienie Flagi Polskiej przed nowym ratuszem (City Hall)

6 MAJA 84 - niedziela godz 10 30 rano - zbiórka harcerstwa i szkół przy parku u zbiegu ulic Howard Park i Parkside Drive (pętla tramwajowa)

Godz 11 00 wymarsz pochodu na mszę polową na placu Kasy Pożyczkowej (Credit Union), 220 Roncesvalles Ave

Godz 11 30 - uroczysta msza sw polowa

Godz 12 45-13 00 - wymarsz ze mszy sw do Pomnika Katynskiego i złożenie wienca

Godz 1 15-1 30 - złożenie wienca pod Pomnikiem

Godz 16 30 - uroczysta Akademia w lokalu gimnazjum (West Park Secondary) przy zbiegu ulic Bloor St W i Dundas St W

Apelujemy do całej Polonii torontońskiej o jak najliczniejsze wzięcie udziału w powyższych uroczystościach

Swoją obecnością zadokumentujemy naszą jedność polonijną i przywiązanie do tradycji kraju ojców Waszych

J BURSki - prezes
Okręgu Kongresu Polonii Kanadyjskiej

TORONTO KOMUNIKATY

Kongres Polonii Kanadyjskiej OKRĘG TORONTO

OŚRODKI POMOCY IMIGRANTOM

MIEDZYORGANIZACYJNE

BIURO IMIGRACYJNE

192 Garden Ave
Tel 532-1126

BIURO POMOCY

SPOŁECZNEJ

128 Fern Ave
Tel 533-9471

OSRODEK POMOCY

POLSKIM IMIGRANTOM

206 Beverley Str
Tel 979-9634

**BIURO POMOCY
NOWO PRZYBYŁYM**
192 Garden Ave Toronto
Tel (416) 532-1126, 532-4058

czynne **Poniedziałek, Czwartek,
Piątek 10 - 17
Wtorek - Sroda 10 - 19**

Oferujemy pomoc nowo przybyłym w następujących sprawach

- informacja ogólna,
- sprawy imigracyjne, porady,
- akcja sponsorowania,
- pośrednictwo w poszukiwaniu pracy i mieszkania,
- pisanie "resume", aplikacji o prace oraz podan,
- tłumaczenia, wypełnianie urzędowych form,
- informacja o szkolnictwie,

- tłumaczenie w załatwianiu spraw urzędowych,
- pomoc tłumacza przy wyrobieniu licencji,
- pomoc w załatwianiu zasiłku dla bezrobotnych i "welfare",
- sprawy i porady socjalne

Zwracamy się z prośbą do Wszystkich chętnych, którzy mogliby udzielić pomocy nowo przybyłym o skontaktowanie się z naszym biurem
Szczegolne liczymy na pomoc ochotników przy tłumaczeniu i kontaktach z urzędami kanadyjskimi

Dziękujemy

Magazyn zamknięty do odwołania

STOWARZYSZENIE TECHNIKÓW POLSKICH

Oddział Toronto

Zaprasza członków i sympatyków na miesięczne zebranie towarzyskie Prelegentka **Dr A MEDWECKA** - dobrze znana ze swoich poprzednich odczytów na temat sztuki, wygłosi prelekcję, ilustrowaną przez zrzecami, pod tytułem

PIELGRZYMKI ŚREDNIOWIECZNE W SZTUCE

Odczyt odbędzie się w piątek 4 maja 1984 r w sali SPK,
206 Beverley, o godz 8 wieczorem

ZARZĄD

81-82

**Peter
Burdon**

PONTIAC BUICK LIMITED

Przedstawiciel General Motors

**348 Danforth Ave. E. Toronto,
TEL. (416) 469 - 5531 ext 281**

Posiada dla państwa bogaty zestaw fabrycznie nowych i używanych samochodów

- udzielamy długoterminowych pożyczek
- niskie miesięczne spłaty
- ułatwiamy otrzymanie ubezpieczenia na bardzo dogodnych warunkach
- każdy kupujący otrzymuje bezpłatnie olej na 100 tys km
- udzielamy gwarancji na 60 000 km (Acadian, Skylark, Phoenix)
- specjalna zniżka na samochody Pontiac 2000, Pontiac 6000 i Buick

Wszystkie sprawy załatwiamy w języku polskim.

ZAPRASZAMY WSZYSTKICH NA PRÓBNĄ JAZDĘ

SPORT

Liga "szczypiorniaka"

Wszystko jasne! Ekstraklasa piłkarzy ręcznych zakończyła rozgrywki sezonu 1983/84
Mistrzostwo Polski wywalczyli zawodnicy gdańskiego Wybrzeża W sobotę wygrali w stolicy z warszawskimi akademikami i mogli się cieszyć z końcowego sukcesu Po 18 latach tytuł wrocił znow do tego klubu Serdeczne gratulacje dla zespołu trenera **Zdzisława Czoski**, który był zawodnikiem zespołu odbierającego złote medale własnie w 1966 roku

Drugie miejsce zajęła drużyna Anilany Łódź, dzielnie poczynając sobie także w europejskich pucharach W ostatnich spotkaniach ze Stalą Mielec nie grał m in Andrzej Szymczak, narzekający na kontuzję ręki

Trzeci na mecie ligowego sezonu zameldował się krakowski Hutnik

Jeszcze jedno wyjaśnienie Siódma lokata warszawskiego AZS, mającego gorszy stosunek bramkowy, niż AZS Gorzów jest spowodowana bilansem bezpośrednich spotkań między tymi drużynami Warszawiacy uzyskali w tych czterech meczach pięć punktów, ich rywale tylko trzy

Wypada życzyć trenerowi kadry, Zygfredowi Kuchcie spełnienia olimpijskich marzeń Liga bowiem rozbudziła nadzieje

TABELA

1 Wybrzeze	61 11	1049-856
2 Anilana	60 12	966-804
3 Hutnik	45 27	963-944
4 Śląsk	41 31	912-877
5 Pogon	38 34	865-822
6 Grunwald	33 39	907-964
7 AZS W-wa	27 45	746-790
8 AZS Gorz	27 45	897-938
9 Stal	18 54	850-981
10 AZS Wr	10 62	807-986

RUMMENIGGE

W INTERZE!

MONACHIUM Koniec z plotkami, domysłami, koniec wielkiej wojny najbogatszych klubów Zachodniej Europy

Kapitan reprezentacji RFN, znakomity **Karl-Heinz Rummenigge** podpisał w czwartek w Monachium kontrakt, na mocy którego 1 lipca br opuszcza swój Bayern i przechodzi do mediolańskiego Interu Włoscy działacze zastanawiali się zbyt długo, bowiem - jak już podawaliśmy - za kilkanaście tygodni zacznie obowiązywać w tym kraju zakaz dokonywania transferów zagranicznych aż do mistrzostw świata w Meksyku-86

Kontrakt opiewa na **3 mln 850 tys dolarów** W ten sposób Karl-Heinz Rummenigge znalazł się na drugim miejscu listy najdroższych piłkarzy wszystkich czasów Pierwsze należy do Diego Maradony, za którego Barcelona zapłaciła swego czasu 7 mln dolarów

